Nr. 205b. Dnia 27 lipca. Wtorek. Dnia 15 (27) lipca 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

Przegląd polityczny.

Cieniuchne pasmo polityki europejskiej, z kilku ledwie włókien złożone, snuje się w tych kanikularnych tygodniach z regularnością nici nawijanych na wałeczki przez maszynę. Nie ma żadnej niespodzianki, nic nieprzewidzianego, nic takiego coby nie było naprzód zapowiedzianem, wiadomem z góry. Usiłowano wprawdzie do znaczenia jakiejś niespodzianki podnieść obecność i przemówienie barona Frederiksa w Nouart, okazało się to jednakże wprost niemożebnem. Fakt sam w sobie nie miał donioślejszego politycznego znaczenia, rozdęcie go do wielkości balonu, pomimo całej siły płuc nowiniarzy politycznych, udać się nie mogło, gdyż nie było pod ręką owych gazów łatwo zapalnych, któremi zwykle wydymają się balony, jeżeli mają naprawdę wznieść się wysoko.

Obecnie stał się niby fakt bardzo doniosły: margrabia Salisbury podjął się misji utworzenia gabinetu. Możnaby jednak ogłosić konkurs na wynalezienie w całej Europie człowieka, którýby czytał bodaj jedną tylko gazetę, a z góry nie był przygotowany na to, iż ten wypadek pod koniec lipca a najdalej w pierwszym tygodniu sierpnia nastąpić musi? Większa część głosów wyborców angielskich była jeszcze w ich rozporządzeniu, a przynajmniej nie mogła jeszcze zostać policzoną, kiedy ustąpienie Gladstona okazywało się już niezawodnem, a przyjście po nim Salisburego było już wtedy z taką stanowczością zapowiadane, jak nastąpienie października po wrześniu, albo poniedziałku po niedzieli."

Wiadomem było nietylko, iż margr. Salisbury stanie na czele gabinetu, ale i to na kim się oprzeć będzie musiał. Historja, którą dziś opiewają telegramy o układach Salisburego z Hartingtonem, wydaje się niezawodnie czytelnikom bajeczką w rodzaju pana Jowialskiego, „znacie ją, więc posłuchajcie". Zapowiedzianem było, iż margr. Salisbury czynić będzie propozycje lordowi Hartingtonowi—i czynił, że mu zaproponuje nawet godność pierwszego ministra—i zaproponował, że Hartington wszystko to odrzuci — i odrzucił. Podobnież jak te wstępne akta sztuki, której pierwszego przedstawienia jeszcze nie było, ale którą publiczność z prób zbyt jawnie robionych poznać już mogła, znanym był także dalszy przebieg komedji. Będzie temu drugi tydzień, dzienniki doniosły w czasie przyszłym, iż Hartington odrzuci wszystkie propozycje, zgodzi się jednak popierać Salisburego pod tym warunkiem, że żaden projekt, tyczący się Irlandji, nie będzie przedstawionym izbie bez przyzwolenia jego frakcji, dziś toż samo donoszą telegramy w czasie przeszłym dokonanym.

Tak samo dzieje się z innemi sprawami, któremi sobie nasza część świata głowę zaprząta, żeby o niej nie powiedziano, iż w porze roku, w której nic się nie dzieje i ona także o niczem nie myśli. Wszystkie telegramy polityczne dzisiejsze przebiegały już po drutach przed tygodniem albo dawniej, tylko zmieniała się konjugacja: „Hr. Kalnoky ma wyjechać i za parę dni powrócić"; „Hr. Kalnoky wyjeżdża jutro"; „już wyjechał"; „przybył na miejsce"; „wraca jutro"; „odjechał z powrotem"; „wrócił". Po kanclerzu austrjackim dziś telegramy konjugują w ten sam sposób kanclerza rosyjskiego, p. Giersa. Ks. Bismark jest podobnież konjugowany przez wszystkie czasy i tryby.

Dla tych co pragną nabyć większej wprawy w tego rodzaju ćwiczeniach gramatyczno-politycznych, Francja dostarczyła całej serji nowych ambasadorów i posłów, ustępujących ze swych stanowisk albo przenoszonych z miejsca na miejsce. Każdy z nich służy biurom telegraficznym za dodatek do odmiany słów „wyjeżdżać" i „przyjeżdżać", a te doroczne w porze ogórkowej manewra telegraficzne są koniecznemi dla utrzymania powagi telegrafowanego słowa, gdyby ich bowiem nie było, amatorowie codziennej strawy politycznej mogliby się spostrzedz i przyjść do przekonania, że na nagłem zerwaniu wszystkich drutów telegraficznych w całym świecie, przynajmniej w lipcu, nicby nie stracili.

S.

Na kiedy będą wodociągi?

Uważając powyższą kwestję za bardzo ważną dla mieszkańców naszego grodu, postaraliśmy się zasięgnąć jaknajwiarygodniejszych wiadomości, opartych na rzeczywistym postępie odpowiednich robót wodociągowych i z rezultatem dzielimy się z czytelnikami.

Zacznijmy tedy przegląd od początku, a mianowicie zkąd woda, mająca być rozprowadzaną, czerpaną będzie, t. j. od nieszczęsnego smoka.

Wiadomo, że układanie rury ssącej, przeprowadzonej przez Siekierki, napotkało w rzece na niesłychane trudności z powodu wirów i ztąd powstałych jam przeszło 30 stóp głębokich, jakie się potworzyły około ściany szpuntpalowej, w której miała być umieszczona rura kuta. Roboty około umocowania smoka pójdą równym krokiem z ochronnemi robotami pobrzeżnemi i przy sprzyjających okolicznościach, jakich się obecnie spodziewać należy, będą w końcu października r. b. ukończone; celem zaś prędszego czerpania wody z rzeki, zarząd wodociągów postanowił zbudować smok tymczasowy, który w końcu bieżącego miesiąca ma być ukończony.

Połączenie tymczasowego smoka ze stacją pomp na Czerniakowskiej za pomocą rury kutej zostało w roku zeszłym i bieżącym wykonane.

Tak maszyny jak kotły znajdujące się na Czerniakowskiej, ustawiła w roku zeszłym firma angielska Watt et Comp. Przyrządy te, próbowane kilkakrotnie przez mechanika rządowego i przez zarząd wodociągów nie zostawiają nic do życzenia.

Rura o 30-calowej średnicy zaprowadzi nas ztąd na Koszyki, dokąd woda była w przeciągu ostatnich 2-ch lat doprowadzana na potrzeby budowy filtrów i budynków tamże wzniesionych.

Z pierwszej grupy filtrów widzimy pięć zupełnie gotowych, szósty zaś rezerwowy wypełniany jest materjałem filtracyjnym, która to czynność potrwa około sześciu tygodni. Filtry oczyszczać będą wodę z rzeki do nich pompowaną, a na pierwsze potrzeby wystarczą owe pięć filtrów zupełnie. Prób z filtrami dotychczas nie dokonywano.

Filtry są już połączone z wykończonym rezerwoarem dla czystej wody, oczekującym tylko na przyjęcie przezroczystego płynu.

Ztąd pompy tłoczące za pomocą maszyn winny przesyłać wodę do wieży ciśnień, wszakże ani maszyn jeszcze nie ma, ani wieża ciśnień nie jest gotowa.

Komisja techniczna komitetu kanalizacyjnego postanowiła na wniosek głównego inżeniera, aby celem prędszego zaopatrzenia miasta w wodę czystą i dobrze filtrowaną, ustawione były na Koszykach tymczasowe urządzenia, składające się z pomp i tym-

Groch na ścianę.

I.

Bez żadnej ironji, z całą przyjemnością, a nawet z dumą stwierdzamy na tem miejscu ten niezaprzeczony fakt, iż dbałości o poprawność języka nikt nam odmówić i zaprzeczyć nie może.

Z własnego redaktorskiego doświadczenia wiemy, a koledzy dziennikarze, zostający z publicznością w częstszych listownych stosunkach, chętnie nam to niezawodnie poświadczą, że z pomiędzy listów, nadchodzących do redakcyj, najwięcej przypada na takie, które podyktowała dbałość o język ojczysty, o używanie go poprawne i wystrzeganie się błędów. W dwudziestu wypadkach na sto, a więc w jednym na pięć, odpieczętowując list adresowany do redakcji, można być pewnym, że się w nim znajdzie albo wytknięcie jakiegoś błędu językowego popełnionego w temże piśmie, albo zapytanie o sąd redakcji w jakiejś wątpliwości gramatycznej lub pisowniczej, albo wreszcie prośbę o wskazówkę jak się wykształcić w języku rodzinnym, którego poznać zasadniczo i gruntownie piszący nie miał sposobności. Listów tej ostatniej treści, które zawsze otwieramy z żywem współczuciem, nadchodzi więcej niżby można było przypuszczać i odpowiedź na nie jest najtrudniejsza, bo naturalnej i jedynie właściwej drogi kształcenia się w języku własnym prawie niepodobna czemśkolwiek zastąpić tym, którzy przez spaczone wychowanie zostali jej pozbawieni.

Niekiedy obok tej troskliwości o poprawność w języku własnym spotyka się żarliwość w obronie poprawności cytat cudzoziemskich. Korespondent lub korespondentka, podpisana np. hr. X., pisze: „*A zwróćcie też uwagę autorowi* artykułu N. N., że nie pisze się *tout est perdu sauve l'honneur*". Ów autor artykułu, usłyszawszy cytatę francuską, przetłumaczył sobie słowa króla Franciszka w ten sposób: „wszystko stracone, ocal honor" i z tego mylnego tłumaczenia odtworzył napowrót francuzczyznę, która naturalnie nie mogła się okazać zupełnie zgodną z oryginałem, tembardziej, że w oryginale skreślonym przed 361 laty było archaiczne *fors*, zamiast *sauf*. I został za tę niepoprawną francuzczyznę skarcony słusznie przez mentorkę, która znów nie wie, iż po polsku nie zwraca się uwagi komu lecz czyją.

Taka dbałość o poprawne używanie frazesów obcych zestawiona z licznemi odezwami, mającemi na oku interes języka własnego, jeszcze bardziej uwydatnia to, cośmy powiedzieli na początku, iż lubo okoliczności i zwichnięte pojęcia zbyt wiele każą nam się zajmować językami obcemi, w gruncie jednak do mowy własnej jesteśmy przywiązani i o jej poprawność troskliwi.

Gdyby potrzeba było więcej dowodów, że tak jest rzeczywiście, przytoczylibyśmy jeszcze fakt inny, podobnież niezaprzeczony. Gdy kto u nas podejmie się trudnej misji wytykania błędów popełnionych w mowie potocznej lub w języku literackim, może być pewnym, że broszury lub książki wydawane w tym przedmiocie znajdą odbyt większy może, niż niejeden głośny utwór beletrystyczny. Uwagi ś. p. Fryderyka Kazimierza Skobla „O skażeniu języka polskiego w dziennikach i w mowie potocznej, osobliwie w Galicji", rozkupywane były jak najwziętszy romans, a dziełko p. Aleksandra Walickiego p. n. „Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popełniane", rozkupione zostało w pierwszej edycji w przeciągu siedmiu tygodni, i obecnie ukazało się już w trzeciem wydaniu.

Mamy więc między sobą takich, co dbają o poprawność języka, takich co nie lenią się, w razie dostrzeżenia błędu listownie skarcić redakcję, która go przeoczyła, mamy takich, co poszukują rad i wskazówek, aby się ustrzedz wadliwości językowych, co pytają o drogę najprostszą, wiodącą do dokładnego poznania ducha i praw mowy rodzinnej, mamy takich, co za jedno z zadań życia położyli sobie wytykanie i wyplenianie tych błędów w osobnych pismach i broszurach, mamy wreszcie, co najważniejsza, chętnych nabywców tego rodzaju publikacyj i dziwić się tylko trzeba temu, że wobec tych wszystkich objawów pomyślnych nie zmniejsza się ten jeden równoważący wszystkie dodatnie, ujemny a fatalny, że wszystkie te przestrogi i upomnienia padają jak groch na ścianę, że pomimo Skoblów i Walickich, pomimo całego zastępu gramatyków, pomimo jeszcze liczniejszego legjonu anonymów, chłoszczących każdą z osobna redakcję za każdą szczegółową pomyłkę, wszystko to jest grochem na ścianę, że wszystkie te skażenia językowe powtarzają się, chociaż były po sto razy wytknięte, że

czasowo ułożonych rur, przez które woda z rezerwoaru dla czystej wody wpływać będzie do rury magistralnej prowadzącej do miasta. Pompy te mają być wprawione w ruch przez lokomobilę o sile 30 koni, którą na mocy decyzji tejże komisji jeszcze w roku zeszłym zakupiono. Do wykonania tych tymczasowych urządzeń potrzeba będzie najmniej sześć tygodni.

Do sieci rur w wyższej części miasta będzie woda doprowadzoną za pomocą rury magistralnej przechodzącej przez ul. Żelazną, Elektoralną, Żabią do rezerwoaru w ogrodzie Saskim. Siła lokomobili ma dostarczyć górnej sieci rur na wysokość 72 stóp dziennie 200,000 stóp kubicznych, a cyfra ta odpowiada połowie całej ilości wody, jaką dzisiejsza stacja pomp przy ulicy Dobrej do miasta wysyła.

To tymczasowe urządzenie będzie w życie wprowadzone prawdopodobnie we wrześniu i trwać będzie do maja lub czerwca r. 1887-go, to jest około 9 miesięcy, dopóki zamówione maszyny na Koszykach i wieża ciśnień nie będą do użytku gotowe.

Prócz owych 200,000 stóp kub., ma otrzymać dolna część miasta jeszcze 300,000 stóp kub. wody dziennie, z których 50,000 rozprowadzone będą własnem ciśnieniem z wyżej położonych filtrów, a 250,000 stóp kub. za pomocą maszyn na stacji przy ul. Dobrej do stacji sieci wodociągowej przelewane będą. Ponieważ połączenie przewodu rur, prowadzącego z Koszyków na starą stację pomp przy ulicy Dobrej w tych dniach nastąpiło, nie zachodzą zatem tu już żadne przeszkody.

Równocześnie z urządzeniem tymczasowem na Koszykach będzie dokonaną rekonstrukcja rezerwoaru w ogrodzie Saskim. Po postępie dzisiejszych robót można to śmiało przypuszczać.

Cała sprawa tymczasowego urządzenia, celem natychmiastowego zaopatrzenia miasta w wodę, była przedstawioną na jednem z ostatnich posiedzeń komisji technicznej; członkowie przyjęli przedstawiony projekt, uważając go za odpowiedni i wymagający bezzwłocznego wykonania, aby jaknajprędzej dostarczyć górnej części miasta powiększoną ilość wody.

Wszelkie więc trudności, jak z powyższego widzimy, zostaną do św. Michała z pewnością usunięte, a tak długo oczekiwane i gorąco upragnione wodociągi z czystą wodą w tymże czasie rozpoczną funkcjonować.

Y.

XX-ty walny zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego.

Lwów 21-go lipca.

Daliśmy zaledwie częściowe sprawozdanie ze zjazdu, opisując jego posiedzenia: w programie mieściło się nieco więcej, bo przyjęcia, zebrania towarzyskie, wystawy.

W pierwszym dniu zjazdu, 19-go lipca, odbył się wieczorek gimnastyczny w sali Towarzystwa „Sokół". Członkowie tegoż Towarzystwa, nazywani tu zazwyczaj sokołami, zaprosili uczestników zjazdu i swoje rodziny, przed któremi wykonali w odpowiednich kostjumach cały program ćwiczeń gimnastycznych. W zakończeniu przemawiał prezes „Sokołów" dr. medycyny Krówczyński, wykazując wspólność gimnastyki z pedagogją. Nastąpiła skromna uczta w szczuplejszem kółku, w czasie której wzniesiono kilka serdecznych i głębszą myślą ożywionych toastów.

W dniu wczorajszym, zamiast szumnej „uczty pożegnalnej", urządzono w sali hotelu George'a zebranie towarzyskie. Dźwięki muzyki wojskowej, liczne toasty i piękne śpiewy Towarzystwa „Lutnia" zatrzymały biesiadników przy skromnym stole daleko dłużej, niż przewidywano. Ważniejsze toasty wznosili: prof. dr. Gustaw Roszkowski, prezes komitetu przyjęć, radny miasta i prezes Sawczyński.

Mimo skąpego czasu uczestnicy zjazdu nie zaniedbali zwiedzić dwóch wystaw pedagogicznych.

Wystawa szkoły wydziałowej żeńskiej 8-klasowej przedstawiła się bardzo korzystnie. Okazano roboty, rysunki, ćwiczenia piśmienne i zielniki. Bogatą bardzo okazała się wystawa robót. Z pobieżnego przejrzenia zeszytów wnosić możemy o staranności i metodzie w prowadzeniu nauki języka ojczystego.

Drugą wystawę stanowiły modele nauki zręczności (*slöjd*), do których nie szczędził objaśnień p. Siedmiograj, dyrektor szkoły wydziałowej w Sokalu. Właśnie p. Siedmiograj jeździł w ubiegłym roku do Nääs i naukę zręczności ztamtąd na grunt galicyjski przeszczepia. Przywiózł on z sobą komplet modeli szwedzkich (ze 100 sztuk złożony), a obok rozłożył wyroby, już w szkole sokalskiej wykonane. Z porównania tych dwóch seryj łatwo się można było przekonać, o ile p. Siedmiograj modyfikuje naukę, stosując się do zwyczajów i potrzeb miejscowych, tudzież gatunków drzewa.

Dziękując w zakończeniu za gościnność i serdeczność lwowianom, organizatorom zaś zjazdu i członkom zarządu Towarzystwa za honor i względy, okazane korespondentom warszawskim, nie możemy przemilczeć jednej uwagi, którą nam życzliwość dla Towarzystwa pedagogicznego nasuwa. Przy kierunku, jaki się w łonie Towarzystwa od lat paru zauważyć daje, stracić ono może niezadługo swoje znaczenie. Towarzystwo pedagogiczne obejmuje dziś wprawdzie tylko sprawy szkoły ludowej, nie upoważnia to przecież profesorów gimnazjalnych, aby się do reszty z tego Towarzystwa mieli wycofywać, przeciwnie, teraz właśnie więcej niż kiedyindziej nauczycielstwo ludowe potrzebuje wpływu sił inteligentnych, poważnych i rozważnych. Rozumiemy dobrze ambicję i wiarę w siebie niektórych nauczycieli ludowych, chcących odtrącić wszelką nawet moralną pomoc; mimo to przecież widzimy najwyraźniej, że dotychczas jeszcze nauczyciel ludowy galicyjski nie stanął na takim stopniu wykształcenia ogólnego, kultury towarzyskiej, znaczenia społecznego i wpływu, aby jego interesa, dziś właśnie znowu zagrożone, nie potrzebowały rzeczników, opiekunów, protektorów. Takimi najwłaściwiej być mogą profesorowie gimnazjalni i ich to właśnie jest obowiązkiem iść za przykładem szczupłej garstki profesorów lwowskich, którzy, mimo że zapisali się do nowego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, mimo niechęci pewnej garstki nauczycieli ludowych, jako członkowie zarządu w całym kraju godnie Towarzystwo reprezentują i sprawy jego wpływami swojemi popierają. Nie naszą jest rzeczą projektować środki ochronne Towarzystwu, powinnością przecież sprawozdawcy nie ukrywać bardzo wybitnego faktu, a mianowicie, że nauczyciele gimnazjalni zatrąbili do odwrotu z Towarzystwa pedagogicznego, działając tym sposobem na jego szkodę.

Wł. N—i.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Odes. wiestn.* donosi, iż na projektowane podwyższenie pensyj urzędnikom ministerjum sprawiedliwości użyte będą fundusze z niektórych opłat notarjalnych.

= Według *Mosk. wied.*, funkcjonująca przy ministerjum finansów komisja specjalna pod przewodnictwem dyrektora państowej izby skarbowej, Ternera, zajęta jest obecnie rewizją ustawy probierczej z d. 21-go lutego r. 1882-go.

= Według informacyj *Kraju*, kwestja skupu długotrwałych weksli obywateli ziemskich przez warszawski kantor banku państwa będzie, o ile się zdaje, przychylnie rozstrzygniętą i operacje tego rodzaju mają być uskuteczniane przez kantor warszawski na tych samych zasadach co i w kantorach Cesarstwa.

= Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono pomiędzy innemi prośby o udzielenie przywilejów: na udoskonalenia w maszynach do miedlenia materjałów włóknistych, na platformę do oczyszczania kolei żelaznych ze śniegu, na hydromotor mający kształt żagla, na udoskonalony sposób przygotowania rafinowanego cukru krystalicznego, na udoskonalony aparat do oczyszczania wody dla kotłów parowych, na udoskonalenia w budowie hamulców kolejowych, na ochraniający hamulec do wagonów kolei żelaznych konnych, na nowe ognisko kuchenne, na nową lampę pod nazwą „skrócony automotor", na udoskonalenia w baterjach termo-elektrycznych, na mikro-telefon Rozoora, na nowy aparat do filtrowania powietrza, innych gazów i płynów, na aparat dla urządzenia konduktorów elektrycznych między wagonami kolejowemi.

= Materjały przygotowawcze do zatwierdzonej już lustracji domów, celem ustanowienia nowej normy podatku dochodowego na nadchodzące pięciolecie, zostały już nagromadzone i szematy deklaracyj w pierwszych dniach przyszłego miesiąca będą właścicielom nieruchomości rozesłane.

= Z powodu rozszerzenia cmentarza żydowskiego przez nabycie za 6,061 rs. dwóch przyległych kawałków gruntu, parkan murowany, otaczający tenże cmentarz, zostanie jeszcze w ciągu lata r. b. przebudowany, na co przeznaczono rs. 4,829.

= Roboty kanalizacyjne posunięto aż do alei Jerozolimskiej. Przestrzeń do ulicy Chmielnej dziś zasypana, oddaną została na użytek publiczny. Jutro na pomienionym dystansie mają być przywrócone szyny tramwajowe.

= Z powodu wielu ujawnionych faktów przyjmowania na zastaw przez pokątnych lichwiarzy płci obojga książeczek emerytów i emerytek, postanowiono celem zapobieżenia podobnym niewłaściwościom, dążącym do wyzysku osób łatwowiernych, przedsięwziąć następujące środki: komisarze cyrkułowi legalizując książeczki w oznaczonych terminach wypłat, winni pilnie przestrzegać, aby sami interesanci, lub w razie niemożności przybycia skutkiem choroby ich najbliżsi krewni, znani rządcy i rewirowemu, przedstawiali rzeczone książeczki. Dalej przy wypłacie w kasie pieniądze będą wręczane tylko samym interesantom lub osobom posiadającym pełnomocnictwo, z wyrażeniem stosunku w jakim do emeryta lub emerytki pozostają. Gdyby, pomimo tych środków zapobiegawczych ujawniono osoby trudniące się przyjmowaniem książeczek emerytalnych na zastaw, lub odmawiające ich wydania interesantom, protokuły z podobnych spraw winny być bezzwłocznie skierowane na drogę karną.

= Od nowego roku komplet sędziów pokoju m. Warszawy powiększonym będzie o jedną dodatkową posadę sędziego etatowego.

= Sędzia pokoju Jurkiewicz, zanominowany prezesem sądu w Krasnojarsku, zabiera z sobą z Warszawy kilku młodych urzędników, pracujących w jego kancelarji w sądzie zjazdowym.

= Naczelnikiem biura statystycznego dla Królestwa Polskiego zanominowanym został p. Grzegorz Simoneńko, profesor ekonomji politycznej i statystyki w uniwersytecie warszawskim.

= Bawi w Warszawie pani Marja Teresa Celli, rzymianka, współpracowniczka pism włoskich i korespondentka dzienników naszych.

= **Z teatru i muzyki.**

* Artyści teatru Rozmaitości rozpoczęli w dniu

---

błędy te zakorzeniają się z czasem tak, iż ich wreszcie nie czują sami karciciele, sami gramatycy, sami Skoblowie i Waliccy.

Pan Aleksander Walicki, o którego pracy, a raczej najświeższem jej wydaniu w artykułach niniejszych mówić głównie będziemy, widząc tę bezskuteczność wszelkich uwag i napomnień, które według przysłowia „jednem uchem się słyszą, a wylatują drugiem", chwycił się w swych uwagach metody nie wytykania błędów bezimiennie, lecz wyraźnego wskazywania autorów, którzy wytknięte błędy popełnili, lub pism, w których zostały popełnione. „Że mi to życzliwości i przyjaźni ze strony autorów cytowanych nie przysporzyło — mówi w przedmowie do drugiego wydania — o tem aż nadto się przekonałem." Nie zaniechał jednakże p. Walicki tej metody drażliwej i w nowem wydaniu pozostał przy niej, jakkolwiek ściśle rzecz biorąc, nie można jej nazwać sprawiedliwą. Pisarz, którego błędy autor wytyka, nie jest zwykle jedynym, który je popełnia i dostaje się na indeks dlatego tylko, że jego praca wpadła p. Walickiemu w rękę. Dziesięciu lub dwudziestu innych popełniało ten sam błąd może częściej od niego i uszło im to bezkarnie. W tem leży niesprawiedliwość metody przez p. Walickiego przyjętej, która byłaby zupełnie uzasadnioną i słuszną dopiero wtedy, gdyby autor zdołał wyśledzić, który autor najpierwszy wprowadził jakiś błąd do języka literackiego i powagą swego przykładu dalszą utorował mu drogę.

Zgadzamy się natomiast z p. Walickim, iż książka jego zyskała na wziętości przez to, że zamiast podać suchy rejestr popełnianych pomyłek i obok każdej zamieścić poprawny sposób mówienia, traktował rzecz swoją polemicznie, nie szczędząc chłosty słownej i karcących wyrażeń. Sądzimy przecież, iż dla tych, co pragną wskazania błędów tylko dlatego, żeby módz ich unikać, że dla tych wszystkich, którzy do redakcyj pism kołaczą o rady i wskazówki gramatyczne i którzy gotowi są przyjąć je *in verba magistri*, rejestr taki bez uwag byłby pożądany i pożyteczny, a chociażby nie znalazł czytelników, bo słowników się nie czytuje, nie brakłoby mu takich, którzy zechcieliby mieć go zawsze pod ręką i szukać w nim doraźnego rozstrzygnięcia nasuwających się wątpliwości.

Nie zyskała także książka p. Walickiego na tem, że w niej pomieścił i jednym alfabetem objął dwa zupełnie różne przedmioty: słowniczek prowincjonalizmów używanych w niektórych częściach kraju i właściwy słownik błędów. Nie należy także, ściśle rzecz biorąc do wskazanego w tytule zakresu pracy, zbiór nowych wyrazów, utworzonych przez pewne grono techników, dla zastąpienia nazw technicznych cudzoziemskich. Włączenie tych dwóch działów i pomieszanie ich z głównym przedmiotem nadaje dziełku p. Walickiego cechę pewnej chaotyczności, której należało uniknąć.

Jakkolwiek więc każdy z tych trzech działów ma swoją wartość odrębną, my tylko tym zajmować się będziemy, który odnosi się ściśle do poprawy błędów w języku naszym popełnianych i rozpatrzymy się bliżej w tej nowej garści grochu rzuconej przez autora na ścianę.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

dzisiejszym próby z dramatu Karola Wartenburga „Aktorowie dworu”.

Głośna ta nowość wprowadzoną być ma na scenę teatru Letniego w ciągu dwóch tygodni.

* Panna Niesiołowska, artystka jednej z goszczących u nas trup prowincjonalnych, próbować będzie jutro sił swoich na scenie teatru Letniego w komedji Narzymskiego „Pozytywni”.

Debiutantka przedstawi rolę grywaną u nas przez panią Lüdową.

W roli Dowgiełły wystąpi p. Siemiaszko.

Panią Niewiarowską i p. Tatarkiewicza, przebywających na urlopie, zastąpią pani Ostrowska i p. Ładnowski.

* W przyszłym tygodniu wystawioną zostanie pierwszy raz w teatrze Nowym krotochwila w trzech aktach z francuskiego Edmunda Gondineta „Klara Soleil”.

* Rolę Azy w „Chacie za wsią”, w zastępstwie nieobecnej panny Marczelówny, grywać będzie panna Noiret.

* Tenor włoski Marini, który już przybył do Warszawy, rozpocząć ma występy swoje na scenie tutejszej Radamesem w „Aidzie”.

= Wystawa sezonowa.

Wbrew porządkom przyjętym na innych wystawach, że wszelkie roboty wykończają się gorączkowo dopiero w ostatniej chwili, a nawet już po otwarciu, taras i budynek starej pomarańczarni, urządzone dla sezonowej wystawy ogrodniczej, są już prawie zupełnie gotowe.

Szopa na owoce, z częścią przeznaczoną na bufet, została już przyozdobioną.

Kląby i kwatery kwiatowe są obsiane lub oczekują na rośliny zadeklarowane przez wystawców.

Podobnież wszystkie stoły ustawiono w oszklonej od strony tarasu cieplarni.

Pozostałe więc trzy dni posłużą komitetowi do zajęcia się ostatecznemi uzupełnieniami, tak aby całość wystawy, w miarę możności, przedstawiła się jaknajokazalej.

Termin przyjmowania deklaracyj został przedłużony do ostatniej chwili.

Ponieważ wystawa jest ściśle bieżącą, sezonową, może więc dopiero w dzień jej otwarcia, a nawet później, ogrodnik zauważyć jakiś okaz z kwiatów lub owoców, nadający się do objętych programem konkursów.

Sądząc z nadesłanych dotychczas deklaracyj, róże będą najobficiej obesłane.

Królowa kwiatów faktycznie więc będzie panowała w królestwie Flory.

= Uwaga pedagogiczna.

Zbiorowe zabawy dzieci urządzane w ogrodzie zoologicznym należy uważać za dobry pomysł, a ich powodzenie jest już stanowczo zapewnione.

Przyglądając się jednak wesołym skokom, przysłuchując serdecznym śmiechom tych naszych „pociech”, zauważyliśmy tu i owdzie twarzyczki małych kobietek i chłopcząt zasępione, a w oczkach niektórych łzy błyszczały.

Pewien chłopczyk zaczepiony przez nas o powód smutku wyjaśnił, że mu starszy towarzysz wyrwał kartkę otrzymaną na prawo dostania podarunku.

Inna znów dziewczynka skarżyła się, że notesik który dostała przemieniono jej na arkusz z obrazkami, a i ten *jure caduco* druga panienka odebrała jej, dając w zamian blaszanego koguCika.

Niektóre dzieci sarkały w ogóle, że ich podarunki są gorsze od innych.

Odrazu więc w tych małych istotach można było zauważyć chciwość, zazdrość, wreszcie smutek niezgodny z głównym celem zebrania, to jest z zabawą.

A to wszystko wywołało rozdawnictwo podarków, oparte na niepedagogicznej zasadzie losowania.

Ani na chwilę nie powątpiewamy o dobrych chęciach gospodarzy zabawy, którzy temi drobnemi podarkami pragnęli jedynie obudzić w małych uczestnikach uczucia jaknajprzyjemniejsze.

Stało się przecież inaczej; podarki wywołały objawy dwóch brzydkich wad i niejednemu dziecku popsuły zabawę.

Należałoby więc na przyszłość rozdawać dzieciom zupełnie jednakowe przedmioty, lub rozdawnictwa zupełnie zaniechać.

Zabawy na tem nic a nic nie stracą, a zniknie powód niewłaściwości, która nas skłoniła do zamieszczenia tej uwagi.

= Sale zarobkowe.

Ostateczne wykończenie i otwarcie sal zarobkowych imienia Stanisława Staszyca, przy ulicy Wolskiej, nastąpi dopiero w roku przyszłym.

Komitet budowlany, opóźniając termin otwarcia sal, ma głównie na celu dokładne osuszenie murów podczas zimy.

= Restauracja kościoła.

Dziś po wykończeniu rusztowań przystąpiono do burzenia portyku frontowego przy kościele św. Aleksandra.

Wejście od pomienionej strony od dnia wczorajszego zamknięto i urządzono je z boku, na który to cel wybito specjalny otwór.

= Zacny pomysł.

Niedawno ziemia pokryła zwłoki Wójcickiego, a już wdowa po nim, jak zwykle bywa w stosunkach ludzi, żyjących z pióra, znalazła się w położeniu krytycznem.

Zasłużony nieboszczyk jedyną spuściznę zostawił rodzinie w dobrem imieniu i zasługach, o robieniu zaś majątku nigdy nie myślał.

Dziś obowiązkiem jest społeczeństwa zabezpieczyć los wdowy i w sposób szlachetny, bez ujmy jej godności i pamięci dla męża, przyjść jej w pomoc.

Pan Adam Pług, kierownik *Kłosów*, powziął myśl wydawnictwa zbiorowego, na korzyść pani Wójcickiej, mając niepłonną nadzieję, że ogół myślący i pamiętny niespożytych zasług nieboszczyka zamiar jego poprze.

Do udziału w edycji tej zaproszeni będą pisarze, znani w szerszych kołach inteligencji naszej, których uczestnictwo, dzięki licznym stosunkom wydawcy i zasługom Wójcickiego, łatwo pozyskać przyjdzie, zwłaszcza, iż ofiarność naszej braci piszącej, gdy szło o cel szlachetny, nigdy nie zawiodła.

= Sklep spółkowy.

W gronie tutejszych majstrów rymarskich powstał projekt otwarcia na wspólny rachunek sklepu z wyrobami rymarskiemi.

Myśl, zainicjowana przez p. Blumenberga, znalazła rzetelne poparcie i odpowiednie starania już rozpoczęto, aby sklep jaknajrychlej otworzyć.

Jak wiadomo, podobne sklepy utrzymuje już wspólnemi siłami kilka rzemiosł w Warszawie.

= Zaprzeczenie.

Przed niejakim czasem pojawiła się w pismach podana i przez nas pogłoska, iż w Lublinie zacznie wychodzić pismo codzienne w języku polskim i rosyjskim pod redakcją p. J. Czyszkowskiego.

Obecnie p. J. Czyszkowski zamieszcza w *Gaz. lub.* zaprzeczenie tej wiadomości.

= Jeszcze „golarki”.

Jeden z naszych prenumeratorów zawiadamia, iż na Nowej Pradze już od roku chodzi po podwórzach młoda izraelitka, zaopatrzona w brzytwy i pędzle i goli wyrobników fabrycznych za opłatą po kop. 2 od osoby.

Jak widzimy, pod względem emancypacji Nowa Praga wyprzedziła Warszawę...

= Cukiernia.

Na Nowej Pradze założona została od pewnego czasu cukiernia.

Naturalnie cukiernia nowo-praska nie może się równać pod względem komfortu i eleganckiego urządzenia z tego rodzaju zakładami warszawskiemi, ale natomiast korzystnie się zaleca taniością i dobrocią przyrządzanych ciast i napojów.

Zakład cukierniczy mieści się w niepozornym domku drewnianym parterowym.

= Prawdziwe piwo bawarskie.

Amatorom oryginalnego bawara zwiastujemy pożądaną nowinę.

Firma Fabischa z Norymbergi przysłała do Warszawy specjalnego ajenta, celem otwarcia składu oryginalnego piwa bawarskiego.

= Niesprawdzone przysłowie.

„Od świętej Anki, zimne wieczory i ranki”, powiada stare przysłowie.

Przepowiednia wszakże nie wypełnia się, wczoraj bowiem wieczorem ciepło dochodziło do 16°, zaś dziś rano do 17° R.

= Kabalarka.

W okolicy placu Trzech krzyży odwiedza podwórza młoda dziewczyna, przybrana w jaskrawy ubiór cygański.

Zajmuje się ona kładzeniem kabały, oraz wróżeniem z ręki.

Zapewniano nas, iż wróżka bynajmniej nie należy do plemienia cygańskiego, lecz jest warszawianką, która przywdziała malowniczą odzież, celem przysporzenia klijenteli...

= Cudowne leki.

W dzielnicy staromiejskiej ukazuje się na podwórzach kobieta, sprzedająca flaszeczki z... „nieomylnym” środkiem na porost włosów.

Jeden z lekarzy zaciekawiony zawartością flaszek, skonstatował, iż takowe są napełnione sokiem ze zwyczajnej cebuli.

Środek ten istotnie uchodzi wśród niższej klasy elegantek za niezawodny sposób wywołania porostu włosów.

= Przyjaciel zwierząt.

Jeden z naszych znajomych, nader rzadko odwiedzający ogród zwierzyńca, posiada dar łagodzenia dzikich zwierząt.

Bez żadnej obawy zbliża się on do klatek jaguarów, panter, lwów i tygrysów, przyczem głaszcze i kładzie rękę w paszcze tych krwiożerczych zwierząt.

P. *** tłómaczy tę łagodność zwierzyńcowych okazów swojem zamiłowaniem do zwierząt, które przeczuwają życzliwość zbliżających się do nich ludzi.

= Oszuści tramwajowi.

Kilku konduktorów tramwajowych padło ofiarą własnego roztargnienia.

Oto w dni świąteczne, podczas największego natłoku pasażerów, znajdują się indywidua żądające reszty z rubla, którego konduktorowi nie wręczali.

Oficjaliści zajęci uciążliwą służbą, dość często skutkiem zapomnienia wypłacają resztę, co powołuje brak w kasie, który następnie zmuszeni są pokrywać z własnej kieszeni.

= Kradzieże trumien.

Złodzieje niczem nie pogardzają, co się im tylko pod ręce nawinie.

Dowodem tego kradzieże trumien, spełnione w ciągu ostatnich dwóch dni.

Jedną z nich metalową skradziono z wozu, który furman na chwilę opuścił, wstąpiwszy do szynku za wolskiemi rogatkami.

Drugą trumnę, wiszącą jako szyld stolarski na Freta szerokiej, odbito ze ściany w ciągu wczorajszej nocy.

= Grabież.

Nocy onegdajszej na Pelcowiźnie Teodor Burnacki, niosąc tłomok z rzeczami, został napadnięty przez trzech łotrów, którzy pobiwszy go, tłomok ów odebrali.

Rabusie z łupem bezkarnie umknęli.

= Bójka.

W dniu wczorajszym na Wąskim Dunaju Szloma Tugenreit, upominając się o dług wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Józefem Gaszewskim.

Ten ostatni został mocno zraniony w głowę.

Tugenreita odprowadzono do kancelarji cyrkułowej.

= Pokąsanie.

W dniu onegdajszym za rogatkami jerozolimskiemi pies zerwawszy się z łańcucha pokąsał 8-letniego Karola Pękalskiego w obie nogi i 5-letnią Otylję Kurzawską w prawy policzek.

Psa, lubo nie był wściekły, zabito.

Pokąsanym dzieciom została udzieloną pomoc lekarska.

= Uratowani.

Znowu wczoraj dwie osoby zostały ocalone przez Kocza od niechybnej śmierci.

Około godziny 5-ej po południu Rudolf Czakiert, 12-letni chłopiec, zamieszkały przy rodzicach, przeszedłszy wyznaczoną do kąpieli linję, wpadł w głębię i zniknął pod wodą.

Kocz nieprzytomnego lecz żywego chłopca szczęśliwie wydobył.

Zaledwie tego dokonał, gdy rozległy się krzyki, iż drugi człowiek, mianowicie Atanazy Makarow, tonie.

Kocz rzuciwszy się wpław do wody, Makarowa również szczęśliwie wyratował.

= Samobójstwo.

Przed kilku dniami Sabina Deklerowa, artystka scen prowincjonalnych, licząca 30 lat wieku, przyjechała do Warszawy z Tarnowa, z zamiarem umieszczenia się w której z goszczących tu trup dramatycznych.

Zdaje się jednak, iż wszędzie spotkał ją zawód, a to widocznie w połączeniu z wyczerpaniem ostatnich zasobów skłoniło ją do targnięcia się na życie.

W dniu wczorajszym nieszczęśliwa kobieta powiesiła się na oknie w numerze zajazdu słowiańskiego, gdzie chwilowo mieszkała.

Kiedy wypadek spostrzeżono, zwłoki były już zimne.

Śledztwo sądowe zostało przedsięwzięte.

Denatka żadnego listu ani piśmiennego zawiadomienia nie zostawiła.

= Pięciolecie.

Kasa przemysłowców radomskich rozpoczęła swoją działalność d. 1-go lipca r. 1881-go, a zatem d. 1-go lipca r. b. ukończyła pięć lat pożytecznego istnienia.

Początkowo kasa radomska liczyła tylko 200-stu członków, a obecnie ma ich już przeszło 700.

To samo stało się z kapitałem złożononym na udziały, który w ciągu pięciu lat podniósł się czterokrotnie.

= Wyścigi pławnieńskie.

Tegoroczne wyścigi w Pławnie odbędą się dnia 31-go sierpnia i 1-go września i obejmują gonitw jedenaście.

Pierwszego dnia odbędzie się wyścig przychówku o nagrodę rs. 600 dla ogierów i klaczy 3-ch i 4-letnich na dystansie $1\frac{1}{2}$ wiorsty, przyczem premium rs. 100 zostanie przyznanem najlepszemu koniowi.

Bieg dwulatków o przedmiot srebrny, ofiarowany przez p. Wł. Mysyrowicza i koni wszelkiego wieku o takiż przedmiot dany przez główny zarząd stad rządowych.

Trzywiorstowy bieg płaski o nagrodę rs. 200, czterowiorstowy myśliwski o nagrodę rs. 300, wreszcie *steeple chase* „Pławnieński”, bieg około 4-ch wiorst z nagrodą rs. 600.

Gonitwy drugiego dnia otwiera nagroda Towarzystwa *Consolation* rs. 150, pocieszając konie, które w *produce states* dnia pierwszego zostały pobite; dalej idzie *hurdle race* o nagrodę dam, bieg dwule-

tnich o rs. 200 dane przez p. Wł. Wodzyńskiego, wyścig *zachęty* o nagrodę rs. 500, ofiarowaną przez jednego z członków-założycieli, *steeple chase*, na dystansie 3 wiorst 250 sążni z ośmiu przeszkodami, wreszcie bieg płaski sześciowiorstowy o nagrodę rs. 300 imienia Augusta Ostrowskiego.

Nadto rano w drugim dniu gonitw nastąpi ocena klaczy roboczych i źrebiąt z rozdaniem nagród pieniężnych a mianowicie: od Towarzystwa dla najlepszej klaczy fornalskiej swego chowu 50 rs., dla czterech innych po 25 rs; dla najlepszego źrebięcia rocznego po klaczach fornalskich swego chowu rs. 50, dla czterech innych po rs. 25.

Od głównego zarządu stad rządowych: rs. 140 dla źrebiąt z r. 1885-go i rs. 150 dla klaczy roboczych od 4 do 6 lat skończonych, należących do chodowców na małej własności ziemskiej.

= Oranżerja.

Park kaliski doczeka się niezadługo nowej pożytecznej ozdoby.

Dowiadujemy się z *Kaliszanina*, iż ministerjum spraw wewnętrznych, na skutek przedstawienia miejscowego rządu gubernjalnego, zezwoliło na użycie z funduszów kasy miejskiej rs. 2,600, a to na wystawienie nowej murowanej oranżerji w parku.

= Garbarnie.

W Radomiu powstają w tych czasach dwie nowe garbarnie.

Zakłady te mają być urządzone z wszelkiemi ulepszeniami, zastosowanemi do najnowszych wymagań.

= Złote wesele.

W kościele parafjalnym karnkowskim, w powiecie lipnowskim, gubernji płockiej, obchodzili uroczystość złotego wesela małżonkowie Romuald i Agnieszka Osieccy.

Proboszcz ksiądz Leonowicz po skończonym obrzędzie zaprosił jubilatów wraz z rodzeństwem do siebie i szczerze ich ugościł.

= Błota nerskie.

Istniejące dawniej pomiędzy Dąbiem a Łęczycą błota nerskie, mające około 50-ciu włók, zostały obecnie osuszone z inicjatywy p. Wyganowskiego.

Osuszenie dokonane zostało w ciągu trzech lat wspólnemi funduszami właścicieli większych przestrzeni zajętych błotami.

Obecnie na miejscu błot znajdują się bardzo dobre łąki, które mogą dawać corocznie najmniej 3,000 włók siana.

= Ze stosunków wiejskich.

Z pod Kowla piszą do nas co następuje:

„Skutki gorączkowego wykupu jaj od nas i z sąsiedniej części gubernji dla wywozu za granicę dają się już odczuwać.

Włościanie okoliczni, zachęceni wygórowanemi cenami, wszystkie zapasy pośpieszają dostarczać na wywóz do Kowla.

Ceny więc jaj poszły niezmiernie w górę, tak dalece, że obecnie ma zamiar stanąć do konkurencji nowy przedsiębiorca, który nie będzie wywoził, lecz dostarczał ich na potrzeby dla miasteczek i dworów.

Taki więc wywóz, polegający na pozbywaniu się przedmiotów dla siebie potrzebnych, których wcale nie ma zawiele, przynosi szkodę.

Żniwa u nas ukończone zostały, lecz niebardzo pomyślnie, wielu więc rolników pozostanie znowu w ręku lichwiarzy, jeżeli głębiej nie wpadnie, dwóch zaś jest takich, którzy już obecnie myślą reparować się przez sprzedaż lasów.

Przed paru dniami wyśledzono bandę złodziei koni i wszystkich osadzono w więzieniu, może więc choć pod tym względem okolica spokojniej odetchnie."

= Okradzeni turyści.

Grono młodzieży, złożone z kilkunastu osób, odbywając pieszą wycieczkę po kraju, a mianowicie w gubernji radomskiej i kieleckiej, doświadczyło niemiłej przygody.

Donosi nam o tem jeden z uczestników wycieczki p. F.

Noc ze środy na czwartek turyści w przejściu między Sandomierzem a górą Świętokrzyską, odpoczywali we wsi Tomaszów w dwóch stodołach włościańskich.

Niezwykle forsowny marsz, jaki odbyli dnia poprzedniego sprawił, iż wszyscy usnęli tak twardo, że nawet huk armat nie byłby zbudził zmęczonych.

Rano przebudzenie było nader przykre.

Oto oprócz dwóch ostrożniejszych, którzy woreczki z pieniędzmi mieli pod głowami w sianie zagrzebane, wszyscy inni zostali okradzeni.

Oprócz pieniędzy w ogólnej sumie 114 rs., złodzieje unieśli garderobę i to nieodzowną, gdyż wielu młodzieńców wstawszy rano, znalazło się w niemożności wyjścia ze stodoły.

Kilku oszczędzonych przez złodziei wyszedłszy na wieś, wszczęli straszny alarm.

Zjawił się niebawem i strażnik ziemski, lecz pomimo usilnych poszukiwań tylko część skradzionej garderoby odnaleziono w rowie o kilka staj za stodołami.

Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że kradzież została spełnioną przez indywidua z obcej wsi.

Biedni turyści z powodu braku pieniędzy byli w rozpaczy.

Dwaj miejscowi obywatele pp. K. i Sz. poratowali okradzionych, udzieliwszy im pożyczkę i przyrzekając popierać śledztwo, celem wykrycia złodziei.

Turyści, po dwudniowej przerwie, dopiero w sobotę wyruszyli w dalszą drogę.

= Smutne imieniny.

W dniu onegdajszym w okolicy Jabłonny, na kolonji Ludwików, obchodzono imieniny bawiącej tam na letniem mieszkaniu pani Żarskiej.

Najstarszy syn solenizantki, student instytutu politechnicznego, p. Karol Żarski, dla uczczenia imienin matki, przywiózł z Warszawy kilka rakiet i fajerwerków.

Kiedy wieczorem całe towarzystwo znajdowało się w ogródku uiluminowanym chińskiemi lampionami, młodzieniec z oddali zapalał rakietę.

Prawdopodobnie przez nieostrożność samego Ż. zapaliły się odrazu wszystkie rakiety i fajerwerki, gdyż nastąpił straszny wybuch i dał się słyszeć krzyk wzywający pomocy.

Wszyscy pobiegli w tę stronę i ujrzano biednego młodzieńca, tarzającego się po ziemi w zapalonem ubraniu.

Płomienie natychmiast zostały ugaszone.

Nieszczęśliwy Ż. uległ strasznym poparzeniom na całem ciele, a szczególniej na twarzy i obu rękach.

Prawdziwą przyczynę smutnego wypadku trudno dociec, gdyż jedyny świadek i zarazem ofiara leży bez przytomności.

Pomimo strasznych poparzeń, dwaj lekarze, będący wczoraj na miejscu, nie tracą jeszcze nadziei uratowania biednego młodzieńca.

= Wykryci rabusie.

Przed dwoma laty na dom ks. Bettichera, proboszcza we wsi Mierzyce, pow. wieluńskim, napadła banda zamaskowanych opryszków, którzy powiązawszy służbę i proboszcza, unieśli pieniądze i kosztowności.

Prowadzone przez długi czas śledztwo i liczne aresztowania nie doprowadziły do żadnego celu i rabusiów nie odkryto.

Dopiero przed niedawnym czasem młody żydek, karany już kilkakrotnie, a obecnie skazany na 15 lat ciężkich robót przez sąd kryminalny piotrkowski, przyznał się, iż on był jednym z niewykrytych uczestników napadu.

Obecnie wspomniany aresztant przewieziony został do więzienia w Kaliszu, a za jego wskazówkami czynią się poszukiwania reszty rabusiów.

Głównym promotorem napadu był miejscowy żyd, znający dobrze rozkład plebanji.

ZE STATYSTYKI.

* **Na utrzymanie zakładów szkolnych** kasa miejska wyda w r. b. 100,518 rs. Z sumy tej przypada 37,153 rs. na utrzymanie miejskich szkół elementarnych chrześcjańskich, 19,470 na szkoły niedzielno-rzemieślnicze i 10,670 na szkoły elementarne żydowskie. Pozostała suma służy na zapomogi dla różnych zakładów naukowych, a mianowicie 2,250 rs. dla Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, 10,000 rs. na utrzymanie przy szkole realnej klas równorzędnych, 5,500 rs. na najem lokalu dla gimnazjum praskiego i 11,430 rs. na koszta utrzymania tegoż zakładu.

* **Miejska kasa oszczędności** w ciągu tygodnia od dnia 11-go do 18-go lipca r. b. włącznie przyjęła w 819 wnioskach rs. 25,736 kop. 15, wypłaciła zaś rs. 16,385 kop. 7. Ogółem 38,675 uczestników posiada kapitał rs. 1,706,772 kop. 41.

* **Ilość węgla kamiennego** przewożonego koleją wiedeńską w r. z. dosięgła najwyższe cyfry, jaką taż kolej przewiozła w którymkolwiek z lat poprzednich, a mianowicie 88,323.375 pudów. W r. 1860-ym przewieziono pudów 3,513,671, w pięć lat później, czyli w r. 1865-ym ilość przewiezionego węgla wyniosła pudów 10,974,830, w roku 1870-ym pudów 17,714,808, w r. 1875-ym pudów 25,364,826, w r. 1880-ym pudów 77,705,849.

* **Kolej bydgoska** na przestrzeni 168·105 wiorst, mająca szyn stalowych długości 105·162, a żelaznych 62,943, w ciągu r. z. wyprawiła pociągów 8,579 z ogólnym przebiegiem wiorst 444·479. Z tej liczby przypada: 95·41% na ruch osobowo-handlowy, 0·26% na ruch wojskowy, a 4·33% na ruch gospodarczy. W ciągu r. z. kolej bydgoska pociągami temi przewiozła pasażerów 337,204, po zniżonej cenie osób 3,972, żołnierzy 28,757, bagaży pudów 148,679, zwierząt sztuk 34,088, psów sztuk 677, pojazdów sztuk 44, towarów pudów 23,061,512. Ogólny dochód wyniósł rs. 1,031.992 kop. 52 (co czyni na wiorstę rs. 7,478 kop. 31), a ogólny rozchód rs. 896,528 kop. 79 (co czyni na wiorstę rs. 6,496 kop. 57).

* **Ze sprawozdania kolei terespolskiej** o ruchu towarowym w r. 1885-ym okazuje się, iż koleją tą przewieziono ogółem towarów 23,675,462 pudów, w tej liczbie w komunikacji miejscowej 5,771,630 dudów, w komunikacji bezpośredniej z drogą żelazną moskiewsko-brzeską 5,098,995 pudów, w komunikacji bezpośredniej z drogami południowo-zachodniemi 3,132,208 pudów, w komunikacji bezpośredniej z drogami zagranicznemi 1,561,082 pudów, w komunikacji przechodniej 8,111,547 pudów; razem jak wyżej we wszystkich komunikacjach 23,675,462 pudów. Dochód ogólny osiągnięty w r. 1885-ym za przewóz towarów wynosił rs. 1,040,976 kop. 78, zatem mniej o rs. 364,590 kop. 59, czyli o 25·94%. Średni dochód dzienny wynosił rs. 2,851 kop. 99.

* **Utrzymanie miasta Paryża** w roku przyszłym obliczono na 302,310,667 franków, w czem 45,594,800 franków wydatków nadzwyczajnych. Majątek miasta dosięga 4,769,895,608 franków. Z sumy tej przypada 1,616,895,608 franków na budynki miejskie i ruchomy majątek, 3 miljardy na ulice i place, 153 miljonów na udział miasta w zakładach gazowych, wodociągach i t. p.

ZE ŚWIATA.

✕ **W Sztokholmie** na posiedzeniu zjazdu dziennikarzy zobowiązano się umieszczać jedynie korespondencje autentyczne, uznając, iż podrabianie szkodzi uczciwie pojmowanemu spółzawodnictwu. Skutkiem tego współpracownicy obrani być mają dla dzienników szwedzkich we wszystkich głównych punktach, do których zaliczono i Warszawę.

✕ **W Berlinie** obstalowano dla kolei petersburskiej wagony piętrowe, które mają służyć dla trzech klas. Pasażerowie dwóch pierwszych siedzieć będą na dole, wierzch zaś przeznaczonym być ma dla klasy trzeciej.

✕ **W Gotha** ukazała się książka „Reise Erinnerungen aus Polen", drukowana z rękopisu, skreślonego w początkach wieku bieżącego.

✕ **Obchód jubileuszu heidelberskiego** odbędzie się w d. 8-ym sierpnia. Dla uczniów polaków ma być oddzielna trybuna, z której przypatrywać się będą kawalkadzie. Prawdopodobnie wszystkie narodowości będą tam reprezentowane.

✕ **Maks Duncker**, znakomity historyk i publicysta niemiecki, uczeń Rankego, zmarł w d. 23-cim b. m. w Berlinie. Z dzieł jego najważniejszemi są: „*Origines Germanicae*", „*Die Geschichte des Alterthums*" i „*Aus der Zeiten Friedrichs des Grossen und Friedrich Wilhelm III*", praca oparta na dokumentach tajnych archiwów państwowych. Z Droysenem wydał on wspólnie „Dokumenta państwowe z czasów króla Fryderyka II-go."

✕ **Procesa o zdradę stanu** są w Prusach niemal na porządku dziennym. W tych dniach znów na przedmieściu berlińskiem Schoeneberg uwięziono b. porucznika inżenierji pruskiej, von X. Mieszkał on tam od dłuższego czasu z pewną damą, z którą miał się żenić. Nagle jednak zmienił sentymenta i począł żyć z drugą. Zawiedziona dla zemsty udała się do policji kryminalnej i tam zeznała, że pan von X. jest zdrajcą stanu, a na potwierdzenie swojego zeznania oddała kilka listów, kompromitujących pana von X. Z listów tych okazało się, iż p. von X., w czasie gdy stał załogą w Magdeburgu, zdejmował plany z tej fortecy, aby je sprzedać zagranicznemu mocarstwu. P. von X. jest czystej krwi niemcem.

✕ **Korporacja studentów „Bavaria"**, która wywołała uliczną bójkę w Erlangen, o czem wspominaliśmy przed kilku dniami, została na mocy postanowienia senatu akademickiego rozwiązaną na dwa semestry. Dwóch wreszcie studentów za pojedynki, wynikłe po awanturze, relegowano z uniwersytetu.

✕ **Pani Guillaume-Schack**, prezydująca niegdyś w pierwszem stowarzyszeniu robotnic niemieckich i należąca do partji socjalno-demokratycznej, obecnie zamieszkała w Offenbach (Hessen-Darmsztad), na zlecenie policji została wydaloną z granic wielkiego księstwa. Pani Schack wydawała w Offenbachu organ robotniczy *Staatsbürgerin*. Przed wyjazdem robotnice urządziły jej owację.

✕ **Skrzypce Augusta Wilhelmiego**, znajdujące się obecnie w reparacji u Möckla w Berlinie, są przedmiotem ogólnej ciekawości i podziwu. Przylepiona we wnętrzu skrzypiec kartka z napisem „Antonius Stradivarius Cremonensis a. 1723" stwierdza ich rodowód. Trzeba dodać, że średnia cena „Stradivariusa" w Londynie wynosi 1,000 funtów sterlingów. Za bytności swojej w Kalifornji Wilhelmi polecił wyłożyć złotem swojego ulubieńca. Osłaniają go cztery futerały: najpierw pudełko wyłożone aksamitem, potem futerał skórzany, dalej powłoka futrzana, a wreszcie okrycie płócienne z poduszką napełnioną powietrzem na spodzie, aby uchronić skrzypce od wszelkiego wstrząśnienia. Wilhelmi posiada jeszcze skrzypce Maggino-Brescia, starsze nawet od Stradivariusa, lecz nie tak kosztowne.

✕ **Wielka nagroda Volty** w sumie 50,000 franków przyznaną będzie w roku przyszłym przez Akademję francuską temu, kto w zakresie elektrotechniki, a mianowicie zastosowania elektryczności do celów chemicznych, jako siły ogrzewającej i oświetlającej, albo przy przesyłaniu telegramów lub leczeniu chorób, przedstawi najkorzystniejszy wynalazek. O nagrodę mogą się ubiegać uczeni wszelkich narodowości. Zgłoszenia się przyjmuje do d. 30-go czerwca r. 1887-go Akademja nauk w Paryżu.

✕ **Fotografja w balonie.** Na jednem z ostatnich posiedzeń akademji nauk w Paryżu p. Mascart przedstawił w imieniu Alberta i Gastona Tissandierów fotografje, zdjęte w balonie. Wspólnikiem pp. Tissandierów był p. Paweł Nadar, którego ojciec przed 28-miu laty wykonał pierwsze podobne próby. Podczas wzniesienia się w d. 2-gim b. m. operowano z aparatem fotograficznym na przestrzeni 180 kilm. od Paryża do Mans, przy wysokości wzlotu 600—1,150 m. Fotografje są tak wybornie wykonane i tak drobnostkowe, że przewyższają znacznie zdjęcia topograficzne. *La Nature* podaje w ostatnim numerze reprodukcje heljograficzne niektórych klisz: widzimy tu widok Sèvres z wysokości 800 m. i widok częściowy m. Belléma (Orne), zdjęty z wysokości 1,100 m.

✕ **Papież** zawarł ugodę z Chinami i wysyła swojego internuncjusza do Pekinu. Na stanowisko to przeznaczony został mr. Agliardi.

✕ **Zaszczytnego tytułu** doktora obojga praw udzielił prezes Smith-College w Northampton (Stany Zjednoczone północnej Ameryki) pani Amalji B. Edwards. Jest to, o ile wiadomo, pierwszy wypadek, aby kobieta uzyskała tak wysoki stopień w nauce prawa.

✕ **Boykottowanie** w Stanach Zjednoczonych przybrało takie rozmiary, że władze miejscowe uznały za niezbędne wystąpić z całą surowością. Niedawno też skazano w New Jorku sześciu czechów na więzienie za boykottowanie sklepu z pieczywem. Prócz tego wydano rozporządzenie, aby nadal wzbronionem było przesyłanie pocztą podburzających odezw i cyrkularzy. W Pittsburgu aresztowano z tego powodu niejakiego Józefa Fricka, ajenta socjalisty Mosta. Frick rozsyłał do robotników cyrkularze, w których zachęcał ich do zbrojnego powstania i pomszczenia śmierci zabitych podczas rozruchów w Chicago towarzyszów.

✕ **Do Teheranu** na ręce poselstwa niemieckiego wysłany został oryginalny prezent dla szacha perskiego. Prezentem tym jest wspaniałe wydanie dzieła „Oeuvres de Frédéric le Grand", które niegdyś z polecenia Fryderyka Wilhelma IV-go wydrukowane zostało w ograniczonej liczbie dla rozesłania dworom europejskim. Dzieło wydane jest na najlepszym papierze pargaminowym i składa się z 38 tomów wraz z atlasem. Całkowity nakład stanowił 150 egzemplarzy, obecnie pozostaje jeszcze 50.

✕ **Dla pań** ciekawem może będzie dowiedzenie się w jaki sposób japończycy przechowują mięso podczas upałów. Recepta ich jest niezbyt skomplikowana: oto porcelanową salaterkę napełniają wrzącą wodą i pogrążają mięso; następnie po powierzchni wody rozprowadzają cienką warstwę oliwy. W ten sposób mięso jest podwójnie izolowane od zewnętrznych wpływów: raz wytwarzającą się w ukropie warstewką ściętego białka na powierzchni mięsa i powtóre ścianką oliwy. Tak przechowane mięso długi czas pozostaje świeżem.

✕ **Frazes z powieści.** „Hrabina nie mogła powstrzymać się od lekkiego wzruszenia ramionami, które jak błyskawica przemknęło po jej pięknej twarzy..."

⚭ Dnia 25-go lipca r. b., w mieście Augustowie, przez miejscowego Jks. dziekana, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Józefem **Górskim**, dzierżawcą dóbr Cisów, a panną Antoniną **Łapińską**, córką nieżyjącego Jana i Antoniny z Chmielewskich małżonków Łapińskich. Szczęść Boże młodej parze. (2670)

Nekrologja.

† Ś. p. Adam **Markowski**, syn Karola, nauczyciela i Zofji z Cyrońskich, po ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 26-ym lipca 1886-go roku, przeżywszy lat 7 i miesięcy 8. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro, to jest dnia 28-go b. m. z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **7-ej** wieczorem, o czem stroskani rodzice zawiadamiają swoich krewnych, przyjaciół i znajomych. —2672—

† Ś. p. August **Patschke**, b. kupiec i obywatel, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 26-ym lipca 1886-ym roku życie zakończył, przeżywszy lat 65. Pogrążona w głębokim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym lipca, to jest we środę, o godzinie **6-ej** po południu z mieszkania na Pradze przy ulicy Targowej № 174 na cmentarz ewangelicko-augsburski.

† Za spokój duszy ś. p. Wojciecha **Karczewskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 28-ym lipca r. b., to jest we środę, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostała matka zaprasza życzliwych. —2665—

† Dnia 30-go lipca r. b., to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Juljanny z Draców **Filipeckiej**, odbędzie się za spokój jej duszy nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostali synowie i córki zapraszają krewnych i znajomych. —2663—

† Dnia 28-go lipca r. b., to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandry z Bernatowiczów **Rospendowskiej**, na które pozostały mąż wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2662

† Wszystkim osobom, które raczyły odprowadzić zwłoki córki naszej ś. p. Emilji **Bąkowskiej**, a w szczególności młodzieży, którzy ponieśli drogie nam szczątki na swoich barkach do grobu, składamy serdeczne „Bóg zapłać."
—2669— **M. Bąkowski z rodziną.**

Nadesłane.

„OAZA", letni salon gastronomiczny przy handlu win i delikatesów ***Ant. Stępkowskiego,*** plac Teatralny 9, ***otwarty od godz. 11-tej rano.*** (Telefonu nr 130).

Z Cesarstwa.

Kissingen i odbyty tam zjazd ks. Bismarka z hr. Kalnoky'm, oto temat zajmujący teraz żywiej nad wszelkie inne prasę rosyjską i dzienniki zagraniczne. Zaznaczają to *Petersburskija wiedomosti*, zwracając szczególną uwagę na to, co w tej mierze pisze *Neue fr. Presse*. Przypuszczenia i domysły tego ostatniego dziennika sięgają tak daleko, że gdyby tylko część ich miała się urzeczywistnić, niepodobna już byłoby zaprzeczyć, że zjazd kissingeński ma niezmierną doniosłość polityczną. Traktat berliński będzie ostatecznie obalony, a Niemcy i Austro-Węgry z kolei zrzeką się obowiązku bronienia i przestrzegania go—taka to jest najsensacyjniejsza wiadomość podana przez organ wiedeński. Wprawdzie dzienniki berlińskie pośpieszyły zaprzeczyć tej wiadomości, nie jest jednak nieprawdopodobnem, że istotnie w Kissingen mogła być mowa o tem, że nadszedł już czas zrobienia z traktatu berlińskiego archiwalnej makulatury. Charakterystycznem jest fakt, że prawie jednocześnie z temi wiadomościami o Kissingen, nadeszła także wiadomość, jakoby i Anglja zrobiła już pierwszy krok zmierzający do zrzucenia z siebie zobowiązań przed ośmiu laty przyjętych i miała w nocie lorda Roseberry, będącej odpowiedzią na rosyjskie memorandum o Batumie, oświadczyć, że odtąd przestaje się uważać za zobowiązaną do przestrzegania postanowień zapadłych na kongresie berlińskim. „Jak dalece pogłoski te są wiarogodne — piszą *Peters. wied.* — nateraz orzec trudno, ale w każdym razie jest rzeczą pewną, że te domysły i przewidywania odpowiadają dążeniom pewnych kół politycznych. Austro-Węgry mają niezawodnie dość powodów, aby pragnąć otwartego zrzeczenia się traktatu berlińskiego, krępującego ich swobodę działania na Wschodzie i powstrzymującego je acz bardzo słabo od ostatecznego przyłączenia do monarchji prowincyj okupowanych. Kwestja leży w tem tylko, czy podobne wyrzeczenie się dałoby się pogodzić z prawami międzynarodowej przyzwoitości i do jakich następstw doprowadziłby samowolny krok, o jakim wspomina *Neue fr. Presse*. Zobowiązanie międzynarodowe przyjęte przez mocarstwa na kongresie berlińskim, może być zniesione, uchylone albo zmienione tylko za zgodą wszystkich mocarstw podpisanych na traktacie, a Rosja naturalnie nigdy nie zgodzi się na nic podobnego, jeżeli z tego nie odniesie wprost bezpośredniej korzyści. Lubo berlińskie, wiedeńskie i londyńskie dzienniki urzędowe i półurzędowe starają się dowieść, że głos Rosji w danym wypadku już nie ma znaczenia i że przez naruszenie art. 59-go traktatu, sama ona *eo ipso* dała innym uczestniczącym w traktacie prawo działania zupełnie samodzielnie i rozwiązała im ręce, to przecież można być pewnym, że ani nad brzegami Sprei, ani też nad Dunajem albo Tamizą, nikt nie zdecyduje się stawiać podobnego motywu, nie w słowach tylko lecz w czynie. Samowolne wyrzeczenie się przez Niemcy, Austro-Węgry i Anglję dalszego przestrzegania zobowiązań, mających tak doniosłe, a zwłaszcza w obecnej chwili znaczenie dla Rosji, doprowadziłoby naturalnie do następstw prawdopodobnie niebardzo pożądanych dla naszych przyjaciół, tak wielce dbających o utrzymanie pokoju. Z tych to względów przypuszczać trzeba, że sensacyjna wiadomość *Neue fr. Presse* nie jest niczem więcej, jak domysłem zrodzonym w biurze wiedeńskiej gazety politycznej. W najlepszym razie mógł on dać powód do wzajemnej wymiany myśli między hr. Kalnoky'm a ks. Bismarkiem, ale chyba nie zamieni się w faktyczny rezultat zjazdu w Kissingen. Pomimo to jednak kombinacja dziennika wiedeńskiego jest godną uwagi dlatego, że dowodzi uznania potrzeby podniesienia kwestji co do zmiany jednego z kamieni węgielnych współczesnego międzynarodowego ogólnoeuropejskiego ustroju. Uchwalone na kongresie berlińskim warunki istotnie wymagają zmiany, ale zmian tych nie można wprowadzić z pominięciem albo wbrew Rosji, ale tylko za zgodą i przyzwoleniem tego stumiljonowego czynnika, który nasi przyjaciele i sprzymierzeńcy, jak widać, zabardzo już lekceważą."

Telegram z Pekinu donosi zagranicznym gazetom, że eskadra rosyjska ukazała się w porcie Łazarewa i że flota chińska pod dowództwem admirała Langa została wysłana do Władywostoku. „Ruch floty chińskiej, pisze *Nowoje wremja*, jest pogróżką dla Rosji, przynajmniej takie wrażenie chcieliby wywołać chińczycy czy też anglicy gospodarujący w telegrafie pekińskim. Szkoda tylko, że nie objaśnili zkąd chińczycy nabrali tyle odwagi, i to jeszcze na oceanie, i z jakich statków składa się flota chińska, która wyruszyła w dalszą drogę ku brzegom Rosji, zkąd można nie powrócić. Być może, że zjawienie się eskadry rosyjskiej w porcie Łazarewa w Korei jest niczem więcej jak zmyśleniem, ale my pragnęlibyśmy, aby nasze statki wojenne nietylko odwiedzały ten piękny port, ale nawet podniosły tam flagę rosyjską, ażeby mieć tam stałą stację i zapewnić sobie dogodny wstęp na ocean Spokojny. Niedogodne porty w Nowej Gwinei mało nas nęcą, ponieważ leżą daleko od drogi statków rosyjskich z Rosji europejskiej do jej posiadłości na dalekim Wschodzie. Zająwszy port Hamilton, anglicy urządzili sobie punkt obserwacyjny w najbliższem sąsiedztwie kraju nadamurskiego i Korei. Port Hamilton może im również służyć za punkt oparcia do wycieczek na nasze wybrzeża azjatyckie. Nie wadziłoby nic, gdyby Rosja pozyskała dla siebie nową wygodną stację dla swoich statków, tem więcej, że korejczycy zapewne bardzo chętnie zrzekliby się portu Łazarewa na naszą korzyść."

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L. K.*—Wyjechał do Czapli oraz do Kurozwęk dla spoczynku śród rodziny.

GIEŁDA.

Warszawa d. 27-go lipca 1886 r.

Bardzo ciągle niewyraźne i niejasno układają się stosunki giełdowe. Wszystko jak zwykle, obraca się około kursu tranzakcyj końcomiesięcznych, w rzeczywistości nie zmienionego od tygodnia 198 m. za 100 rs. wyzoszącego, a jednak w szacowaniach ciągle niby podnoszonego, jakby z każdą chwilą była nadzieja zwyżki nie ziszczająca się i ciągle obietnicę pozostawiająca. I dziś również chwiano się pomiędzy 198 a 198.25 bez wiary w tę dążność.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.70 wyżej o $2^1/_2$ kop. z powodu wczorajszego zawodu a może i z powodu ćwiczeń wojsk w różnych miejscach przedsięwziętych i giełdy niepokojących. — Tranzakcyj nie dokonano. Krótkoterminowemi obracano po 50.55 i $50.52^1/_2$ przy żądaniu $50.62^1/_2$ o $7^1/_2$ kop. wyżej niż wczoraj i chęć płacenia $50.52^1/_2$.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na **Londyn** krótkoterminowe w żądaniu $10.25^1/_2$ po 10.23 poszukiwano; płacono $10.24^1/_2$ i $10.23^1/_2$ jak się udało.

Na **Paryż** bez ruchu 40.90.

Na **Wiedeń** 81.85, przy płaceniu 81.65. Po 81.60 byliby jeszcze chętni kupna.

Papiery w małym ruchu.

Listy likwidacyjne 92.90 i 92.70, o 20 kop. taniej byłyby łatwe do pomieszczenia.

Pożyczka wschodnia bez zmiany 99.75 za I i II, 100 za III, w większych sztukach żądano—bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie 100.60 za I-ą żądano i 100.25 płacić chciano. Serja V-ta, co do której podtrzymują niektórzy wieść o wprowadzeniu jej na giełdę berlińską, jest poszukiwaną. Jedni przypuszczają iż skutkiem tego wprowadzenia będzie dorównanie serji V-tej z poprzedniemi, drudzy zaś optymistycznie twierdzą iż przeciwnie, wprowadzenie serji V-tej sprowadzi na niższy poziom poprzednie serje. O ile się zdaje, jak na początek prawda tkwi po środku, dalszy zaś rozwój zależy od agitacji ustroju rynku pieniężnego.

Żądano za V 99.35, płacić chciano 99, a pewne tranzakcje załatwiono po 99.15 i 99.25 nawet, jak chce mieć cedula.

Listy zastawne miejskie 99, 97.85, 97.50 i 97.20. Płacić chciano 98.50, 97.50, 97.20, 96.90 za II; pewną sumę 97.60 zapłacono.

Obligi 94.60 i 94.10 płacić chciano.

Listy m. Łodzi 95, 94 i 93.75 w żądaniu, miałyby nabywców po 94.75, 93.50 i 93.25.

Listy m. Kalisza i lubelskie- -bez ruchu. Za mało jeszcze materjału.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12. – Usposobienie wyczekujące. Kursa bez zmiany.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 27-go lipca 1886 r.

PPszenicy dostawiono dziś 600 korcy. Usposobienie dla tego ziarna było ciągle niechętne.

Brak nabywców i brak wyborowego towaru, który może byłby chętniej kupowany.

Tymczasem ceny się obniżają i dążność jest zniżkowa.

Płacono za dobrą białą 6.50, pstrą 6.15 do 6.20.

Ordynaryjna 6 rs. i niżej 5.85, wedle gatunku.

Sprzedano niewiele, a niesprzedany towar zjawi się znów jutro na targu, Wyczekiwanie nowego ziarna znaczną też gra 1u rolę.

Żyto wyłącznie tylko nowe było ofiarowywane, a było go 700 korcy.

Kupowano chętnie, tembardziej, iż w ogóle ziarno nie pozostawia nic do życzenia, każda partja jest przy uwzględnieniu gatunku bardzo dobrą i doskonale przedstawioną.

Płacono też przy dosyć dobrej chęci kupna 4,65, 4.72½, do 4.82½.

Jęczmienia nie dostawiono, jednak pewne tranzakcje obgadywano po 3.45 do 4.05, wedle gatunku.

Owsa 250 korcy, rozprzedano po 3.20, 3.40, 3.45 do 3.50.

Gryka na stacji Praga terespolska po 4.85 do 5 rs., czyli z odstawą 4.95 do 5.10 za korzec.

Siana mało.

Płacono 35, 40 do 50 za pud.

Słoma 28 do 35,

J. Wł.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Violetta" (występ pana de Negri). Jutro: „Pozytywni" (występ pani Niesiołowskiej i p. Siemaszki).*Nowy.* Dziś: „Sodoma i Gomora". Jutro: „Baron cygański".—*Alhambra*: „Wicek i Wacek".—*Belle-Vue*: „Nitouche".—*Nowy-Świat.* „Dziewczę z chaty za wsią". — *Buff*: Przedstawienie trupy artystów niemieckich „Sen czyli Brandele kozak".

— ***Dr Feilchenfeld*** ordynator kliniki chorób wewnętrznych w szpitalu św. Ducha, przeprowadził się na ulicę Bednarską nr 31 róg Krakowskiego-Przedmieścia. (2625)

— ***Urząd starszych zgromadzenia kotlarzy*** zawiadamia pp. majstrów kotlarskich, iż sesja półroczna odbędzie się dnia 31 lipca r. b. to jest w sobotę o godzinie 6, w domu Leszno 59, nadmieniając, iż uczniowie, którzy nie są zapisani najmniej przed pół rokiem, na czeladników wypisani nie będą. (2603)

— ***B. Grabska,*** właścicielka fabryki kwiatów przy ulicy Długiej, wyjechała za granicę po świeże modele i towary na zbliżający się sezon.

— Dr ***Władysław Mączewski.*** właściciel Instytutu Szczepienia Ospy, wyjechał z Warszawy, zastępować go będzie do czasu powrotu Dr ***Konstanty Sierpiński,*** Marszałkowska nr 116. (882)

Nowo-otworzona restauracja wprost kościoła św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej nr 30. dom p. Kaftala, została z całym komfortem urządzoną przez znanego fachowo wykształconego w swoim zawodzie p. Tomasza Borowskiego, który poleca się Szan. Publiczności. (892)

— Pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok, załatwia wyłącznie zakład pogrzebowy ***J. Pelczyńskiego,*** Nowy-Świat nr 50. Sprzedaje najtaniej trumny, ubrania żałobne i pośmiertne. (2562)

— ***Sala licytacyjna prywatna*** z ulicy Miodowej przeniesiona na ulicę Berga nr 6. Sprzedaż z wolnej ręki mebli, galanteryj etc. od 9 rano do 7 wieczór po cenach najniższych w Warszawie. (842

— Właściciel ***Bazaru dla dzieci*** wyjechał za granicę. (2660)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go lipca 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.62½	50.52½
Londyn 1 funt ster. „ „	10.25½	10.23
Paryż 100 franków „ „	40.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.85	81.60
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.60	100.25
„ „ „ m.	100.60	100.25
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	98.50
„ „ „ II	97.85	97.50
„ „ „ III	97.50	97.20
„ „ „ IV	97.20	96.90
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.75
4% Listy likwidacyjne duże	92.90	92.70
„ „ „ małe	92.70	92.50
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.75	—.—
II „ „ rs. 100	99.75	—.—
III „ „ rs. 100	100.	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	94.60
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 46¾

Od Listów z. m. Warszawy kop. 153

On Listów zast. m. Łodzi kop. 114½

Od Listów likwidacyjnych kop. 59

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 27-go lipca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	585	600
„ „ pstra i dobra	—	—	615	620
„ „ biała . . .	—	—	650	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	465	482
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	320	350
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	485	510
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	28	35	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 27-go lipca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 26

„ garniec rs. 2 kop. 61

DOBRA MOSZNY

pod Pruszkowem

mają na sprzedaż **jałowice i buhaje rassy czystej Hollenderskiej**, również nieużywaną **dziesięciokonną LOKOMOBILĘ.** — Ceny zastosowane do obecnych czasów. 1514R

NIEPRZEMAKALNE

OPONY, NAMIOTY, PASY do maszyn

z najlepszego żaglowego płótna, wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Warszawa, 936R
Senatorska № 32 nowy,
gdzie skład **płócien finlandzkich.**

Lombard prywatny kaucjonowany,

przy ulicy Brackiej pod № 12,

w domu własnym, przyjmuje w zastaw kosztowności i różne przedmioty, od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczór. 1507

SKŁAD WÓD MINERALNYCH Naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH,

istniejący, 611R

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby nie mogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pas ylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe.

Ponieważ w Warszawie jest dosyć zacnych i godnych osób, które wiele czynią dla społeczeństwa, więc jedna biedna wdowa, posiadająca patent 6-ciu klass gimnazjum, uprasza bardzo, możeby się znalazły osoby tak dobre, któreby dały przytułek mieszkania dwom po jednej panience, które będą chodzić na pensje bezpłatnie z życiem.—Potrzeby wszystkie mają: tylko mieszkania nieszczęsna matka dać im nie może. Ktoby zdecydował się na to dobrodziejstwo, raczy przesłać miejską pocztą swoje adresy do Kantoru Kurjera Warszawskiego, prosząc o oznaczenie dnia i godziny, kiedy matka mogłaby być i osobiście porozumieć się.—Adres: do wdowy A. L. 1532

Do sprzedania

SKLEP żelazny

z towarem krótkim, galanteryjnym i narzędziowym, na pierwszorzędnej ulicy.—Reflektanci zechcą złożyć swe adresy pod wyrazem **«Sklep żelazny»,** w Biurze Ogłoszeń **pp. Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska № 26.** 1473R

VALDIVIA

Woda ta jest najnowszym wynalazkiem D-rs Birch z Ameryki, a służy do odmładniania i udelikatniania cery, niszczy piegi i zmarszczki, za pomocą dwukrotnego nacierania dziennie twarzy po umyciu rano i na noc.

WODA RAVIVANTE

Odżywiająca, jest środkiem przywracającym właściwy kolor włosom siwym na blond i szatyn, a rudym na złotawy,—zapewnia porost, chroni od siwizny. Poręcza się tylko za skuteczność wody w składach które wymienię i za flakony opatrzone moją marką i własnoręcznym podpisem **«Kirch».**

Ulica Zielna № 11—19,
pierwsze piętro. 1526

Letnie Mieszkanie!!

jest do wynajęcia za bardzo przystępną cenę od 1-go Sierpnia r. b. położenie piękne z owocowym ogrodem do spaceru. Do rozporządzenia są: pokój umeblowany z usługą i furmanką do wyjazdu. **W Piorunowie** u młynarza pod Błoniem, stacja kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Grodzisk. 1527

HYGIENA.

WYGODA. — OSZCZĘDNOŚĆ.

Na zasadzie koncessji udzielonej przez Władzę Wyższą,

otwartym zostanie (po poświęceniu)

w dniu 29 Lipca 1886 r.

przy zbiegu ulic Browarnej i Oboźnej,

na posessji zwanej „Stanisławowskie",

Targ rybny, oraz Bazar spożywczy.

Bazar ten urządzony podług najnowszych wymagań tegoczesnych, tak pod względem hygieny jak i dogodności dla kupujących i sprzedających, niewątpliwie odda usługi szerszej Publiczności. — Administracja bowiem ciągle czuwać i wszelkich starań dokładać będzie, aby produkty w sklepach tegoż Bazaru sprzedawane, były zdrowe, świeże i w doborowym gatunku, niemniej bacząc na taniość sklepów, niewątpliwie produkty te będą mogły być sprzedawane o wiele taniej niż na innych targach.— Nie należy więc wątpić, że Szanowna Publiczność raczy Bazar ten względami swemi zaszczycić.

1530R

TANIOŚĆ.

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu posiadający języki starożytne, rosyjski, niemiecki i matematykę, poszukuje lekcyj lub stałego miejsca w Warszawie. Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 9, 1-e piętro. 11805

Młody człowiek, kawaler, poszukuje zajęcia, obeznany teoretycznie i praktycznie w gospodarstwie, a zarazem może złożyć kaucję kilka tysięcy rubli. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami J. W. 11947

Zdolny maszynista-litograf na korzystnych warunkach potrzebny jest, zaraz na wyjazd do Cesarstwa. Wiadomość w kantorze fabrycznym Jakóba Fajansa i S-ka, Danielewiczowska № 7. 11940

Poznańczyk wydalony z Prus, zmuszony do opuszczenia miejsca zajmowanego ostatnio w Poznaniu, poszukuje posady pomocnika w sklepie lub kantorze. Oferty pod B. J. do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 1653

Guwerner wyznania mojżeszowego, otrzyma zaraz miejsce na prowincji. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 11958

Potrzebną jest na wieś nauczycielka posiadająca język ruski i arytmetykę, do jednego chłopczyka. Dowiedzieć się można: Żurawia 43, mieszkania 13, między 12 a 4.

Poszukuje się od 1-go Sierpnia r. b. guwernera, studenta uniwersytetu, do dwóch chłopczyków. Elektoralna 7, mieszkania 5, do 3-ej z południa. 1651

Potrzebny nauczyciel do konwersacji niemieckiej i praktycznego nauczenia tego języka. Zgłosić się od 9—10 rano na ulicę Elektoralną № 28, mieszkania 22. 11967

Nauczycielka gimnazjum przygotowuje panienki do egzaminów. Żurawia № 20, mieszkania 5, od godz. 4—6 po poł. 11929

Posady i prace.

Wdowa w średnim wieku, znająca krój i krawiecczyznę, pragnie wyjechać na wieś do szycia lub w Warszawie po domach prywatnych, a także za gospodynię, znająca się na kuchni i gospodarstwie. Wspólna № 16, wiadomość u stróża. 1635

Kwiaciarka kompletnie uzdolniona, poszukuje zarządu w zamożniejszej fabryce, tu lub na wyjazd. Adresy w kantorze Kurjera Warszawskiego „Kwiaciarka." 11813

Uczeń potrzebnym jest do zakładu blacharskiego. Nowy-Świat № 4. 11705

Żądany jest inkasent, który w godzrnach wolnych mógłby się zajmować w kantorze. Kaucja rs. 200. Wiadomość: Chmielna № 19, mieszk. 19, od 3—5 po połud. 11834

Ogrodnik uzdolniony potrzebny na wieś. Wiadomość w dniach 28, 29 i 30 Lipca, u rządcy domu. Wiejska № 1. 11868

Potrzebna zaraz bona polka, młoda, do dwojga małych dzieci. Wiadomość: Hoża № 22 nowy, m. 15, od 10 rano do 3. 11846

Do fabryki kwiatów potrzebne są panny uzdatnione i do nauki. Ulica Elektoralna № 23. 11796

Potrzebna zaraz uzdolniona maszynistka do szycia bielizny męzkiej na maszynie Singera. Sewerynów 14, mieszkania 14. 11809

Potrzebny na prowincję fotograf, kompletnie uzdolniony. Może być przypuszczonym do współki z kapitałem 600—800 rs.— Wiadomość: Złota № 37, mieszk. 13. 11818

Uczeń do apteki mniej więcej z roczną praktyką, potrzebny zaraz do apteki pod Warszawą. Wiadomość u p. Kijewskiego, ulica Dzielna № 32, mieszkania 2. 1638

Potrzebną jest osoba do dzieci, znające krawiecczyznę, od 1-go Sierpnia. Pierwszeństwo mają osoby mówiące po niemiecku. Wiadomość: Warecka № 1, m. 1. 11886

Uczeń klasy 3-ej, lat 15, z prowincji, poszukuje miejsca chłopca w handlu kolonjalnym. Wiadomość: Chłodna № 50, m. 5.

Potrzebna jest kasjerka z kaucją rs. 200. Wiadomość w sklepie z piernikami, Elektoralna № 23, od 10—12 w południe i od 4—6 po południu. 11969

Osoba płci żeńskiej, w średnim wieku, posiadająca języki, obznajmiona z czynnościami kantorowemi, które pełniła przez lat kilkanaście, mogąca dać poręczenie wiarogodnych i odpowiedzialnych osób, poszukuje miejsca jako sklepowa. Tamże jest do sprzedania tremo w ramach orzechowych.— Wiadomość przy ulicy Marjensztadt № 9, mieszkania № 17. 11924

Potrzebna jest pożyczka rubli 600 na 8% procent rocznie, która wypłaconą zostanie w czterech ratach w przeciągu lat dwóch, za wypożyczenie zapewnia się człowiekowi w średnim wieku, posiadającemu język polski, ruski i niemiecki, posadę stałą i bardzo korzystną. Oferty składać można w kantorze tegoż pisma pod lit. W. W

Potrzebna jest służąca biegła w gotowaniu, praniu, pewna i sumienna, do dwojga państwa. Ulica Złota № 33 nowy, 1-e piętro, mieszkania № 7. 119[illegible]

Młoda osoba posiadająca obce języki, z konwersacją, jakoteż ruski, arytmetykę i inne przedmioty klasyczne, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adresy uprasza się w kantorze Kurjera pod lit. X. Z. 11962

Zarządzający do filji na prowincję z kaucją rs. 1,000, znajdzie posadę. Oferty D. H. W. w kantorze Kurjera. 11965

Potrzebne są panny do kwiatów. Róg ul. Wązkiej i Długiej. F. Niziński. 11944

Potrzebny jest zdolny buchhalter do czynności kantorowych, do składu naczyń aptecznych. Senatorska № 24. 1647

Potrzebną jest panna do maszyny pończoszniczej cienkiej. Twarda № 24, m. 17.

Panny do dziurek potrzebne są do bielizny i dziewczynka do nauki. Ul. Chmielna № 82, mieszkania 8. 11919

Gorzelnik kawaler, praktykujący w Prusach i tutaj, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 6, mieszkania 25. 11927

Osoba młoda znająca krój, krawieczczyznę, poszukuje miejsca, może się zająć gospodarstwem. Wiadomość: ulica Chłodna № 38, mieszkania 5, stróż wskaże. 11932

Potrzebny chłopiec do posyłek. Marszałkowska 109, księgarnia. 11934

Potrzebny administrator (inkasent), z kaucją rs. 1,000 w gotowiźnie. Aleja Jerozolimska № 66, m. 8, od godz. 2—4. 11946

Sklepowa potrzebna z kaucją rs. 50. Ulica Lipowa 11, mieszkania 1. 11953

Ogrodnik uzdolniony poszukuje posady.—Marszałkowska № 66. 11956

Kupno i sprzedaż.

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 11974

Meble. Kompletne urządzenie 8-u pokojów, garnitur salonowy, gabinetowy, buduarowy, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, szafki nocne, do jadalni umeblowanie dębowe, biuro, bibljoteka, otomana, kandelabry, lampy, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 49/119, drugi dom od Siennej, na dole, w drugiej bramie, mieszkania № 1. 11583

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4.

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwu-osobowa, używana, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15, wiadomość w biurze właściciela domu. 1612

Sztukę płótna Polonia ($31\frac{1}{2}$ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, $30\frac{1}{2}$ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, $33\frac{1}{2}$ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 11070

Meble tanio: kompletne urządzenie 8 pokojów, garnitur salonowy, gabinetowy, buduarowy, szafy, łóżka, tualeta, szafki nocne, zegar, umywalka, z jadalni umeblowanie dębowe, biurka, bibljoteka, stolik do kart, dywany, lampy, firanki. Ul. Marszałkowska № 41/111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 16. 11876

Fortepian używany, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Królewska № 1, mieszkania 11. 11884

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy, i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 11620

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie, łóżka, szafa, biurko, szeslong, firanki. Sienna 13, mieszk. 52, 5-ty dom od Marszałkowskiej. 11920

Meble aksamitne, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 11907

Garnitur mebli orzechowy, mało używany, do sprzedania tanio z powodu zmiany lokalu. Złota 29, niedaleko Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11923

3 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, tanio sprzedam. Świętokrzyzka 17.

Wazony, patery, kolumny, popielniczki, lichtarze, przyciski, kałamarze z florenckiego marmuru, do sprzedania. Nowy-Świat № 22, mieszk. 20. Przyjmuje się reperacje. Jabłczyńska. 11696

Niepraktykowana taniość. Serwisy stołowe, z najlepszej porcelany, pięknie malowane, w pełnym komplecie, dwunasto-osobowym po rs. 60. Serwisy pół-porcelanowe, na 12 osób, bogato ornamentowane po rs. 35. Serwisy fajansowe, kolorowane po rs. 19. Garnitury porcelanowe do herbaty po rs. 8. Garnitury do mycia po rs. 4 kop. 50. Sprzedaję najtaniej, bo w lokalu prywatnym. Zakład malowania na porcelanie Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 2. 11341

Fortepiany, pianina kupuje, także reperacje fortepianów przyjmuje na wypłat. Podwale 12, mieszk. 10. 11845

Z powodu nagłego wyjazdu są u Kocha na Długiej ulicy № 44, 1-sze piętro, na wprost hotelu Niemieckiego, wszelkie gotowe męzkie ubrania, urządzenie magazynu zadziwiająco tanio do sprzedania. 11329

Lampy gazowe. stołowa ramienna i sklepowa, do sprzedania przy ulicy Przechodniej № 8, mieszkania 15. 11828

Bukiety, wianki, girlandy, dekoracje na wzór paryzki, nabywać można najtaniej, u Estreicha i Podbielskiego, zakład ogrodniczy i skład nasion, Długa hotel Niemiecki. 11780

Powóz 4-osobowy do sprzedania. Wiadomość: Bracka № 9, mieszkania 7, do 3-ej po południu. 11440

Do sprzedania karykel dwókołowy, w b. dobrym stanie, na resorach, w fabryce bryczek, Chłodna № 16. 11742

Wyprzedaż: karczki, kołnierze szydełkowe tanio. Śliska 54/40, mieszkania 13, lewa oficyna. 11840

Fortepian prawie nowy, fabryki Kralla i Seidlera do sprzedania, za rs. 320. Nowy-Świat № 54, w fabryce A. Janiszewskiego. 11935

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowych, zupełnie świeżych, krytych bordo koteliną, kanapa, sześć krzeseł, dwa fotele, stół i stolik do kart. Cena rs. 450. Wspólna № 57, stróż wskaże. 11971

Ładne oleodruki po 40 kop., duży wybór, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego. Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1620

Maszyna Whelera i Wilsona, nowa, do sprzedania za rs. 25. Dzielna № 23 stary, za Smoczą, mieszkania 1. 11951

Główny skład fabr. „Helena," ulica Senatorska № 29, dom handlowy Rudnicki i S-ka. Wysortowane krzesła sprzedaje ze znacznym rabatem. 1650

Interesa handl. i majątk.

Posesje do sprzedania na 10%, lub zamiany na sumy hypoteczne. Bracka 25 i na Pradze obok remizy tramwajów № 141G. Wiadomość u właściciela, Bracka 25. 11774

Kolonja do sprzedania morgów 7, z ogrodem fruktowym i warzywnym, za rogatkami Wolskiemi na Woli, niedochodząc cmentarza prawosławnego, po prawej stronie, blizko szosy № 30. Bliższa wiadomość u rzeźnika G. Szafrańskiego, obok figury.

Sklep wiktuałów do sprzedania, dobrze prosperujący. Ulica Dzielna 11/31. 11883

Posesyjka drewniana z ogródkiem, placu około 2,500 łokci, w okolicy kościoła św. Barbary na Koszykach, jest do sprzedania. Oferty proszę składać w kiosku: Nowy-Świat róg Jerozolimskiej lit. F. Z. 11881

Rs. 2,000 do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki, lub zaraz po Towarzystwie, na dom murowany w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście 30, mieszkania 14, od 4—6 po południu. 11888

Potrzeba 16,000 pożyczki na hypotekę ziemską warszawską, po Towarzystwie rs. 16,000, lub 6,000 na drugi numer. Adres pozostawić w administracji Kurjera sub. N. M.

Potrzebna jest suma rs. 750, na spłatę takiejże sumy zabezpieczonej na domu № 238—239—240 w Warszawie położonym, po pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Wiadomość w kancelarji notarjusza Sobolewskiego, Miodowa, w pałacu Sądu Okręgowego. 11900

Sklep bardzo korzystny do sprzedania.—Wiadomość: ulica Trębacka № 1, w dystrybucji. 1625

Dom z ogrodem i 32,000 łokci placu, do zamiany na sumę, folwark lub inną jaką nieruchomość. Nowy-Świat 17 nowy, drugie piętro od frontu. 11750

Szynk można nabyć za gotówkę lub na zamian może być plac lub suma hypoteczna w szacunku 1,500 rs. Krucza № 49, mieszkania 13. 11732

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, z patentem, jest do sprzedania bardzo tanio. Ul. Sienna № 36. 11762

Potrzebna jest suma rs. 40,000 na 1-szy № po towarzystwie, na dom duży, w środku miasta. Wiadomość u gospodarza. № 9 Zielna. 11618

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 38. 1

Potrzebnym jest wspólnik, do interesu przemysłowego, z kapitałem rubli 3,000. Interes rozwinięty i przy obecnej stagnacji ma rację bytu. Wiadomość: Marszałkowska 105, mieszkania 4, do 4 do 5-ej. 11832

Rs. 10,000 do wypożyczenia na dom w Warszawie, na $7\frac{1}{2}$%, bez pośrednictwa. Ofurty uprasza się złożyć w kantorze Kurjera pod lit. G. 11829

Sklepik wiktuałów z powodu otrzymania posady przez właściciela sprzedaje się bardzo tanio. Chłodna № 64. 1646

Budynki fabryczne z motorem i wodą, położone pod rogatkami, lub w pobliżu Warszawy, poszukują się do wydzierżawienia. Oferty pod B. Ł. składać w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26. 1648

Urzędnikom pobierającym od 1,200 rs. rocznie, pożyczam do 200 rs. na weksel. Pańska 18/10, m. 22, od godz. 3—5. 1649

Do sprzedania handel bardzo korzystny, komorne nie drogie, lokal obszerny, w ruchliwem mieście w Księstwie Łowickiem, gdzie się odbywają targi i jarmarki. Wiadomość: ulica Piwna № 5, 2-e piętro w oficynie. Ignacy Brzozowski. 11937

Rs. 13,000 potrzeba na spłatę 2-go numeru, lub 20,000 na 1-szy numer. Adres w kiosku, Marszałkowska, róg Hożej. 1654

Magle w dobrym stanie, do sprzedania.—Pańska № 32. 11948

Rs. 4,500 potrzeba zaraz na spłatę na 1-y № hypoteki po Tow. na 7%. Bez pośrednictwa. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 30, u właściciela domu. 11949

Jest do odstąpienia garkuchnia w składzie wódek Mokiejewskiego. Wiadomość: róg Ciepłej i Grzybowskiej, w tymże składzie wódek. 11950

Do sprzedania prywatna kuchnia. Nowy-Świat № 28—30, mieszkania 27. 11957

Skład węgli za rs. 400, z koniem, wozem, wszelkiemi potrzebnemi utensyljami, z gospodami i patentem, do sprzedania. Plac duży, komorne rocznie rs. 100. Wiadomość: ul. Nowolipki 82, u właściciela domu. 11964

Wspólnika z 10,000 rubli poszukuje do interesu przynoszącego 8,000 rocznie czystego zysku. Gwarancja kapitału zupełna, bez najmniejszego ryzyka. Oferty W. Ł. O. w kantorze Kurjera. 11966

Warsztat introligatorski wraz z fabryką pudełek, do odstąpienia na korzystnych warunkach. Nowy-Świat № 24 nowy. 1645

Lokale.

Apartament składający się z 7-u dużych pokojów, na 2-m piętrze, od frontu z balkonem, przedpokój, kuchnia, pokój dla sług, łazienka, 3 śpiżarki, waterklozet, wodociąg i zlew, dzwonki elektryczne i urządzenie gazowe, 2 piwnice, pralnia i góra, wspólne; 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, piwnica, pralnia i góra wspólne, waterklozet, wodociąg i zlew, na 2-m piętrze, w oficynie do wynajęcia. Nowy-Świat № 25, nowy 27. Tamże do wynajęcia stajnia i wozownia.

Wierzbowa, hotel Angielski, zaraz do wynajęcia sklep duży z pokojem, oraz mieszkanie. Wiadomość u administratora hotelu. 1628

Do wynajęcia pokój, samowar, usługa.—Wspólna 13, mieszk. 1, parter. 11847

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, na 1-m piętrze od frontu; 7 i 5 pokojów na 2-m piętrze z wszelkiemi wygodami, a także sklepy różne. Wiadomość u rządcy domu przy ulicy Hożej № 5/1658A.

7 rubli jeden pokój od 1-go Sierpnia; drugi dom od Krakowskiego - Przedmieścia, № 26 Bednarska. 11821

Salon trzy-okienny, pokoje umeblowane.—Chmielna 12, front, 1-e piętro, m. 5. 11913

Nowy-Świat 70, wprost Świętokrzyzkiej, do wynajęcia zaraz 8 dużych pokojów, kuchnia, przedpokój, wszelkie wygody, 1-e piętro od frontu, z balkonem. Wiadomość na miejscu albo u właściciela, Chmielna № 33, mieszkania 6. 11899

Ulica Zielna, obok Marszałkowskiej № 39. Różne mieszkania z balkonami w każdym czasie do najęcia. 11942

Potrzebne są na miesiąc Wrzesień 3 lub 4 pokoje i t. d., położone w stronie południowej, na 1-m piętrze, z widokiem na ogród, z pięknem wejściem. Kontrakt na lat kilka rs. 320. Oferty pod lit. A. D. w kantorze Kurjera. 11959

W każdym czasie jest do wynajęcia lokal na mleczarnię lub owocarnię, w nowym pawilonie na Saskim Placu. Wiadomość tamże. 11963

Do odnajęcia zaraz jeden lub dwa pokoje, jednej lub dwom porządnym osobom umiejącym cokolwiek po niemiecku. Solna 8, mieszkania 28. 11930

Pokoje, jeden lub dwa, elegancko umeblowane, do wynajęcia zaraz. Wiejska 19, mieszkania 5. 11968

Pokój przy familji dla osoby przyzwoitej. Cena umiarkowana, dla francuzki lub niemki, za połowę ceny. Wielka 31, m. 14. 11945

Tanio! Pokój z meblami. Chmielna № 44, mieszkania 7, od Marszałkowskiej. 11952

Pokój ładnie umeblowany, ze wspólnym przedpokojem. Podwale № 4. 11961

Doniesienia rozmaite.

Kufry, walizy, torby, przyjmuje do reperacji fabryka „Breymeyer," Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11674

Losy do 1-ej klasy 147 loterji są do nabycia u kolektorki Sobolewskiej. Chłodna № 27. 11896

Formy z bibułki podług najświeższych żurnali paryzkich w dużym wyborze, po cenach przystępnych. Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszkania 1. 11908

Suknie i sukieneczki przyjmuje do prania i przerabiania, podług najnowszych fasonów, ceny bardzo umiarkowane. Chmielna, № 29, m. 1, na dole, wprost bramy. 11901

Emeryt lub emerytka może mieć przyzwoite utrzymanie z wygodami na wsi, za wypożyczeniem rs. 1,000. Kapitał będzie zabezpieczony. Wiadomość: cukiernia Arnolda, ul. Marszałkowska № 119, od 12—1. 11928

Zakład mleczny z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania; tamże potrzebną jest panna przyzwoitego prowadzenia, miłej powierzchowności. Wiadomość: ul. Krakowskie-Przedmieście № 60, wprost hotelu Saskiego. 11970

Przyjmuję wszelkie reperacje mebli giętych, a także odświeżam, przemieniam z koloru na inny kolor, wyplatam i przybijam blaty fornierowe, dodaję do przedmiotów wszelkie części brakujące, także przyjmuję reperacje i polyturowanie mebli stolarskich, po najprzystępniejszej cenie. Leopold Engländer, Nowolipie 57/65. 11943

Mężatka bezdzietna życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Fabryczna № 8. Szumowska. 11931

U akuszerki pokój z osobnem wejściem dla osoby spodziewającej się słabości lub będącej na kuracji. Elektoralna № 10. 11973

Dziewczynka kilkunasto-dniowa, blondynka, nie chrzczona, do oddania na własność. Wiadomość: ulica Wspólna № 13, u stróża.

Mamka z młodym i obfitym pokarmem, ma lat 20. Marszałkowska № 62, m. 9.

Mamka ze świeżym pokarmem jest przy ulicy Tamka № 30. 11905

Zegarek złoty z takąż dewizką i monogramem na blaszce, zgubiono 22 b. m. wieczorem. Znalazca raczy oddać do adwokata Leszczyńskiego, Bielańska, hotel Paryzki, za nagrodą równą wartości. 11890

Pies mops, w obroży z żółtej skóry, z mosiężnemi skówkami, na kłódeczkę zamkniętej, przybłąkał się i jest do odebrania przy ulicy Wilczej № 41. Wiadom. u stróża.

W niedzielę dnia 25 Lipca wieczorem, przechodząc z Łazienek Botanicznym ogrodem do ogrodu Róż i Piękną, Marszałkowską do kolei Wiedeńskiej, zgubiony został zegarek złoty genewski, w jednej kopercie, który jest drogą pamiątką. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwócenie na ulicę Świętokrzyzką № 35, mieszkania 10. 11938

Zgubione zostały trzy sznurki korali od strony ul. Pańskiej, lub przejeżdżając tramwajem ku Świętojerskiej. Łaskawy znalazca raczy takowe zwrócić do p. J. Sternfelda, przy ulicy Pańskiej № 18 stary, za nagrodą.

Powracając w dniu wczorajszym z kolei Terespolskiej ku ulicy Twardej zgubiłem pugilares z różnemi dowodami i wekslami, również rs. 54 gotówką. Upraszam łaskawego znalazcę o zwót takowego do podpisanego przy ulicy Twardej № 5, za sowitą nagrodą.—B. Mędrzycki. 11960

W Kielcach w nocy dnia 20 Lipca r. b. skradziono z mieszkania zegarek złoty, nakręcany uszkiem, z fabryki Junga w Paryżu, z monogramem K. W. i napisem wewnątrz: „Kazimierzowi Władysławowi Woycickiemu, memu najdostojniejszemu nauczycielowi na pamiątkę 1826—1876 Seweryna Duchlińska." Przy zegarku dewizka złota i stary srebrny cwancygier węgierski z Matką Boską. Ktoby dał pewne wskazówki do odszukania skradzionego zegarka Z. Woycickiemu zamieszkałemu w Kielcach oprócz wdzięczności otrzyma sowitą nagrodę. 11976

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Iюля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.